Nr. 192. Czwartek, 24 Sierpnia 1893. Rok 83.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 8 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 8. — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł. Prenumerata zagraniczna: W Niemczech 1 zł. 60 ct. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 1 zł. 90 ct. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymają cało i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

„Tygodnik Ilustrowany“ dla prenumeratorów „Gazety Lwowskiej“ kosztuje we Lwowie rocznie 10 zł., półrocznie 5 zł., kwartalnie 2 zł. 50 ct., miesięcznie 84 ct. Na prowincyi: rocznie 12 zł. 60 ct., półrocznie 6 zł 30 ct., kwartalnie 3 zł. 15 ct., miesięcznie 1 zł. 5 ct.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Pan Namiestnik przeniósł sekretarza powiatowego Józefa Jaglarza z Łańcuta do Jasła.

Pan Namiestnik przeniósł c. k. weterynarzy powiatowych: Franciszka Waśniewskiego z Jarosławia do Kamionki i Stanisława Kwiecińskiego z Kamionki do Jarosławia.

Rozporządzenie

Ministra wyznań i oświecenia z dnia 24 czerwca 1893 l. 11.096 — zmieniające §. 8 ogłoszonych rozporządzeniem ministeryalnem z 20 grudnia 1849 nr. 30 Dz. u. p. ex 1850 przepisów o wypożyczaniu książek z bibliotek uniwersyteckich i naukowych (*Universitäts- und Studienbibliotheken*).

„§. 8 ogłoszonych rozporządzeniem ministeryalnem z 20 grudnia 1849 nr. 30 Dz. u. p. ex 1850 przepisów o wypożyczaniu książek z bibliotek uniwersyteckich i naukowych (*Universitäts- und Studienbibliotheken*) zmienia się w następujący sposób:

§. 8. Kto pożyczonej książki nie zwróci po upływie terminu wypożyczenia, temu należy przypomnieć jego zobowiązek pismem urzędowem rekomendowanem.

Jeżeli to przypomnienie w przeciągu trzech dni (licząc od dnia następującego po po doręczeniu onegoż), nie odniesie skutku, ma być opieszały pożyczający wezwany pismem upominającem do oddania książki, przyczem tenże winien zapłacić posłańcowi, który mu to pismo doręczy, lecz ani do odbioru książki, ani do zwrotu recepisu nie jest upoważniony, należytość posłańczą. Należytość tę ustanawia się (pominąwszy wypadek przewidziany w §. 12) dla miasta Wiednia, mianowicie dla dzielnic I—IX w kwocie 30 centów, dla dzielnic X—XIX w kwocie 40 centów, zaś dla innych miast uniwersyteckich w kwocie 30 centów a dla miejscowości, w których się znajdują biblioteki naukowe (*Studien-Bibliotheken*) lub zakłady naukowe powołane do pośredniczenia przy pożyczaniu książek z bibliotek publicznych (Rozporządz. minist. z 22 maja 1868 §§. 2, 4, 5) w kwocie 20 centów.

Jeżeli to wezwanie w przeciągu dalszych trzech dni po doręczeniu pisma upominającego pozostanie bez skutku, należy o tem uczynić doniesienie, a to do c. k. Dyrekcyi policyi, gdzie się takowa znajduje, w innym razie, zaś do właściwej władzy politycznej pierwszej instancyi, poczem ta władza ma zarządzić w drodze przymusowej zwrócenie pożyczonej książki.

Dla pożyczających, przeciw którym postąpiono w powyższy sposób, upoważnienie do pożyczania książek ważne będzie odtąd tylko warunkowo. Gaśnie zaś ono na przeciąg jednego roku całkowicie, jeżeli pożyczający musiał być jeszcze raz upominany o zwrot wypożyczonych książek.

Zakazuje się wyraźnie przełożonym bibliotek odstępowania od tych przepisów przez wzgląd na osobę pożyczającego lub inne okoliczności.

Powyższe rozporządzenie podaje się do powszechnej wiadomości.

Z c. k. Namiestnictwa.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 23 sierpnia.

Wynik przeprowadzonych niedawno wyborów do bułgarskiego zgromadzenia narodowego przekonał wszystkich, a niemniej i opozycyę, że obecny system rządowy w księstwie na długi szereg lat jest zapewniony i utrwalony. Wprawdzie nikt nie może przewidzieć czy prędzej lub później nie ponowią się zabiegi celem podkopania istniejącego stanu rzeczy; dopóki wszakże ster rządu spoczywa w rękach takiego męża jak Stambułow, przeciwnicy obecnego ustroju nie wiele będą mogli mieć widoków zrealizowania swoich zamiarów. Że rząd bułgarski czuje silny grunt pod swojemi stopami świadczy już to samo, iż teraz całą swoją działalność zamierza poświęcić praktycznym reformom, pracom ustawodawczym i tworzeniu różnych pożytecznych instytucyj. Wszyscy to czują, iż po dokonaniu tak trudnego i wielkiego dzieła jak zmiana nadanej księstwu w r. 1879 przez Rossyę konstytucyi, Bułgarya rozpoczyna nowy okres swojego życia. Jeżeli pierwsze siedmiolecie do roku 1887 było, że tak powiemy, okresem rozbudzania się uśpionego od wieków życia narodowego, a następne siedmiolecie epoką, w której Bułgarya uczyła się stać na własnych nogach i zdobywała swoją niezawisłość, to rozpoczynający się właśnie okres twórczej pracy ma podnieść księstwo pod względem cywilizacyjnym i ekonomicznym na wyżyny państwa europejskiego. Już samo utworzenie dwóch nowych ministerstw, z których jedno dla handlu, przemysłu i rolnictwa, drugie zaś dla robót publicznych i komunikacyi, wskazuje, jak dalece zwiększyły się tam zadania i jak koniecznym okazuje się podział pracy na tyle ważnych polach życia publicznego. Z wiosną rozpocznie się budowa głównej przestrzeni wielkiej bułgarskiej kolei transwersalnej, mającej stanowić główną arteryę komunikacyjną w kraju i użyczyć na szereg lat zarobku tysiącom rąk. Mnóstwo ciągle tworzy się przedsiębiorstw różnego rodzaju i sypią się koncesye na podejmowanie robót budowlanych, górniczych i tym podobnych. Rząd, który po tylu nieocenionych zdobyczach politycznych umie w ten sposób tworzyć podwaliny pod rozwój ekonomiczny kraju, może spokojnie spoglądać w przyszłość i nie potrzebuje oglądać się zbytnio na opozycyę. Ta zresztą stanowi w kraju i sobraniu tak małą garstkę, iż wobec ogromnej większości ministeryalnej znika prawie zupełnie. Prócz tego z ostatnich wyborów nie wszedł do Izby ani jeden z wybitniejszych opozycyonistów, ani jeden z osobistych przeciwników Stambułowa. Upadli przy wyborach Radosławow, Tonczew, Strański, Stoiłow, Naczewicz, słowem wszyscy eksministrowie, prowadzący od pewnego czasu w założonem przez nich pismie *Swobodne Słowo* zawziętą walkę przeciw prezesowi gabinetu, a w ich miejsce dostały się mandaty nic nie znaczącym osobistościom. Na razie tedy nie ma w Izbie zdolnej do sprężystszego działania opozycyi.

Nie należy przedewszystkiem, skoro mowa o opozycyi, przeoczać tej ważnej okoliczności, że obecne stronnictwo antirządowe w Bułgaryi zupełnie inny ma charakter niż dawniej. Nie jest ono narzędziem w rękach panslawistycznych polityków, gotowem torować drogi Kaulbarsom i jemu podobnym, lecz stronnictwem, które tak samo jak partya ministeryalna pragnie samoistnego pod egidą panującej dynastyi rozwoju Bułgaryi a tylko z osobistych pobudek walczy przeciw Stam-

---

10)

Walerya Marrené.

Historya zwyczajnego człowieka.

Z opowiadań emeryta.

(Ciąg dalszy).

Gdyby mnie kto spytał jak wygląda prezesówna, byłbym bez namysłu powiedział, że jest brzydką; fakt ten był dla mnie niewątpliwym, a jednak twarz jej stanęła mi w pamięci tak wyraźnie, iż zakryła sobą najpiękniejsze choćbym był chciał nawet, nie mógłbym zapomnieć o niej.

Nie ja jeden prezesównę uważałem za brzydką, wszyscy w domu mieli ją za taką podobno, nawet jak mi to potem mówiono, matka nie lubiła jej z tego powodu. Ona jednak zdawała się wcale nie zwracać uwagi na swoją powierzchowność. Stała na balkonie, brodę opierając na złożonych rączkach i rozglądała się w koło ciekawie, jak kotek, którego na nowe miejsce przywiozą. Patrzała jednak bez porównania mniej na ulicę i przechodzących ludzi, niż na dachy i drzewa zieleniejące się po nad nimi jakby chciała sobie zdać sprawę z tego gdzie się znajduje, jakie gmachy lub ulice dostrzega.

Przekrzywiała główkę na różne strony, a pomimo masy włosów, głowa ta była kształtną i okrągłą jak jabłuszko. Kręciła się po balkonie, schylała, podnosiła na paluszki, przyczem jej ruchliwe rysy zdradzały natężenie, niecierpliwość, skoro czego wytłómaczyć sobie nie mogła, radość gdy poszukiwania jej zostały uwieńczone skutkiem. Trwało to czas jakiś. Potem nagłym ruchem spłoszonej wiewiórki dała susa i ukryła się w głębi mieszkania. Ulica była tak cicha w tej chwili, iż słyszałem szelest jej drobnych stopek ginący w oddaleniu.

Pokój jej miał okna od dziedzińca. Niedługo nauczyłem się je odróżniać. Gdy okna były otwarte można było ujrzeć wszystkie sprzęty. Dziwny to był pokój. Stała tam wielka oszklona szafa, w niej były książki i jakieś dziwaczne narzędzia, którym podobne widziałem w gabinecie fizycznym; mógłbym przysiądz, że był tam mikroskop. Chociaż musiałem się mylić. Cóżby panienka mogła mieć wspólnego z mikroskopem? Oprócz tego na szafie stały różne gipsowe popiersia, ręce i nogi gipsowe. Dowiedziałem się potem, że panna Helena rysowała, ja nawet sam widziałem to nieraz. Na oknie stał słój z czerwonemi rybkami, przy nich wisiały klatki z kanarkiem i z papugą, ale najwięcej miejsca zabierał kot faworyt, który żył w przyjaźni z ptakami i wiecznie siedział na kolanach swej pani. Słowem była tam cała menażerya. Panna Helena zdawała się najszczęśliwszą kiedy wśród niej przebywała. Pieściła papugę, całowała kanarki, kota wiecznie trzymała na ręku, a rybkom przyglądała się całe godziny, prócz tego grała, rysowała, czytała i miała mnóstwo nauczycieli. Zwierzęta stanowiły jej rozrywkę, spędzała z niemi czas, który inni spędzają z rodziną.

Bo już to u prezesostwa musiało być strasznie nudno. Pomimo wszystkich wspaniałości apartamentu, prowadzili życie rozpaczliwie jednostajne. Każdy siedział zamknięty w swoim pokoju niby w więzieniu, nigdy tam nie było słychać śmiechu ani gwaru rozmowy, chyba że panna Helena mówiła do papugi, wielkiej, białej z żółtym czubem. Nawet ta papuga zamiast słów odzywała się tylko przeraźliwym krzykiem.

Goście bywali bardzo rzadko a to tylko w godzinach południowych. Czasem zajechała jaka kareta, lokaj zeskakiwał z kozła i biegł na górę meldować. Zdarzało się, że z karety ktoś wysiadał i zabawił pięć minut, najczęściej i tego nie było, lokaj wskakiwał na powrót na kozieł i kareta odjeżdżała. Prezesowa była nieubrana, chora, lub wprost nie przyjmowała.

U nas nigdy nic podobnego miejsca nie miało. Żeby nawet przyszedł największy nudziarz, wszyscy na wyścigi starali się go zabawić i przytem zawsze rozbawili się sami.

My w porównaniu z prezesem byliśmy ostatnimi biedakami, a jednak doprawdy pomimo apartamentu, świetnych mebli, nawet koni, nie byłbym pomieniał naszego życia. Ojciec był najweselszym z ludzi, zawsze miał pełno żartów, konceptów, zawsze był w dobrym humorze.

— Albo mi to źle — mówił nieraz. — Mam chwała Bogu nie złą pensyę, nie złe stanowisko, nie złych zwierzchników, nie złych przyjaciół, nie złe dzieci i najlepszą pod słońcem Józieńkę.

Te ostatnie słowa wymawiał zawsze z pewnem wzruszeniem, przytem jeśli matka była w pokoju, całował ją w rękę, chociaż ręka jej była zwykłą ręką pracowitej kobiety, z pokłutymi igłą palcami, z odciskami od żelazka i kuchennych rądli.

W takich razach matka odpowiadała niechybnie:

— Oj ty! ty! Ktoby dla ciebie dobrym nie był?

Słowa to były bardzo pospolite, bardzo zwyczajne, no ale uczucia te może do zwyczajnych nie należały. Że matka była dobra to prawda: w domu budziła się zawsze najpierwsza choćby nawet ostatnia spać poszła i zaraz myślała o ojcu, szła do kuchni ażeby mu zrobić kawę. Czynności tej nigdy nie powierzała Marysi, bo też nikomu jak jej iść nie mogło o podwójny, sprzeczny zwykle rezultat: Żeby kawa była jak najlepsza i żeby jej jak najmniej wyszło.

Ażeby ten rezultat otrzymać matka robiła różne próby i doświadczenia, roztaczała pomysłowość godną uznania i zaręczam, żaden chemik, pracujący nad jakiem nowem odkryciem, nie spogląda z takim niepokojem na retortę, jak ona w twarz ojca kiedy zaprowadziła jakie ulepszenie i pytała:

— Cóż tatku! czy dziś dobra kawa?

Ojciec niechybnie odpowiadał:

— Wyborna! jak zawsze.

Matka nie poprzestawała na tem zapewnieniu. Badała czy szklanka — filiżanek u nas nie było — do szczętu wypita, a nadewszystko badała wyraz ojca.

Raz tylko pamiętam, ojciec skrzywił się nieznacznie — bardzo nieznacznie. Matka potem była cały dzień nie swoja, a na obiad dała taką legominę, jakby to było największe święto.

Wracając z biura po odbyciu pańszczyzny, jak nazywał ojciec swoją kilkogodzinną pracę, zwykle już wchodząc na dziedziniec zaczynał wyspiewywać, a z wyboru nuty i tekstu można było wnosić o jego usposobieniu. Był to bowiem nieomylny termometr: im ono było weselsze tem spiew był dramatyczniejszy. N. p. jeśli spiewał na całe gardło: „Niech ryczą spienione fale, niech burza wstrząsa cały ląd, niech wichry szumią zuchwale, mnie pędzą w bystry morza prąd“ to już w wybornym humorze był. Jeśli usłyszeliśmy: „Czy widziesz na tej skale“ albo „Młodą szesnaście lat Alicyę we Florencyi uwielbiał cały świat“ to wszystko było w porządku i nic nie zakłócało ojcowskiego spokoju. Ale jeśli broń Boże cedził przez zęby „Ty mnie nie zwiedziesz kuzyna swego, Ty mnie nie zwiedziesz nie, Ty oficerów króla sardyńskiego przychodzisz zbierać tu“, to już musiał być z czegoś bardzo nie rad.

Nie mam do tej pory pojęcia co to za jedni byli ci oficerowie króla sardyńskiego, kto ich zbierał nakształt poziomek i jaki kuzyn to zbieranie wyśledził. Miałem nawet nieraz ochotę zapytać ojca, ale ponieważ spiew oznaczał najniższy możliwy stopień dobrego humoru, wstrzymywałem się od tego.

Przyznać trzeba, iż był to objaw rzadki. O tych sardyńskich oficerach słyszeliśmy zaledwie parę razy do roku.

(Ciąg dalszy nastąpi).

bułowowi, zarzucając mu, iż wykonywana przez niego władza ma wszelkie znamiona dyktatury. W tem to właśnie tkwi istotna różnica pomiędzy dzisiejszymi przywódcami opozycyi a takimi ludźmi, jak Cankow, Panica. Benderew. Grujew, którzy w imię idei panslawistycznej nie cofali się przed spiskami i podburzaniem do mordów i rokoszów.

KORESPONDENCYE

Budapeszt, 21 sierpnia.

(Szarlatanerya polityczna. — Rozumny i na czasie głos. — Otwarcie sezonu w królewskiej Operze. — Polka primadonna).

(x) Bohaterem dnia jest tutaj ciągle Rimler, który, jak wiadomo, był pośrednikiem w negocyacyach pomiędzy kilkoma czy kilkunastoma członkami opozycyi radykalnej z jednej strony a rossyjskimi dostojnikami i francuskimi politykami z drugiej, w celu propagowania myśli rozbicia austro-niemiecko-włoskiego przymierza i postawienia w jego miejsce aliansu Austro-Węgier z Francyą i Rossyą. W tych dniach ów Rimler wystosował pismo do *Pesti Naplo*, któremu dziennikowi przypada zasługa w wykryciu tak szalonych machinacyj naszych radykałów i w niem zwraca się przedewszystkiem przeciw usiłowaniom dep. hr. Gabora Karolyiego wyparcia się wszelkiej solidarności z tem co nabroili jego przyjaciele polityczni. „Mam na to dowody — pisze p. Rimler — iż nieprawdą jest jakoby hr. Gabor Karolyi nie wiedział nic zgoła o rokowaniach jakie toczyły się przed ostatnimi wyborami do parlamentu węgierskiego z francuskimi politykami, które to rokowania miały na celu pozyskanie z Francyi znaczniejszych sum na cele wyborcze stronnictwa niezawisłości, w zamian za co stronnictwo to przyrzekło swoje współdziałanie w podkopywaniu trójprzymierza. Począwszy od akcyi przedwyborczej aż do podróży deputowanego francuskiego Pichona do Budapesztu, w marcu roku zeszłego, fungował szlachetny hrabia we wszystkich fazach tej sprawy jako wybitny czynnik. Wszelkie odnośne rokowania toczyły się w jego domu w mojej obecności. Wiedział on, że oprócz subwencyi na cele wyborcze żądano znaczniejszej sumy na założenie w Budapeszcie radykalnego i wrogiego trójprzymierzu dziennika, co więcej: dziennik ten miał wychodzić pod jego firmą. Śmiem twierdzić, co zresztą muszą przyznać panowie deputowani ze skrajnej lewicy, że wszyscy oni byli wtajemniczeni w rokowania, i na wszystkich za to, co się działo, spada odpowiedzialność. Co się tyczy mojej podróży do Rossyi, to faktem jest i przyznaję to bez zastrzeżeń, iż do niej nie otrzymałem formalnego zlecenia. Muszę wszakże oświadczyć, że gdy po raz pierwszy stanął na porządku dziennym projekt mojej podróży do Petersburga i gdym okazał pismo polecające, wystosowane w słowach nader gorących przez pewnego sławnego generała francuskiego do jednego z najwybitniejszych dygnitarzy rossyjskich, hr. Karolyi wręczył mi *proprio motu* list polecający do swojego przyjaciela, wielkiego ochmistrza nadwornego hr. Woroncowa-Daszkowa. Hr. Karolyi twierdzi, żem stał się ostatecznie ciężarem dla kieszeni jego przyjaciół. Ale jeżeli się zważy, że całemi latami działałem bez przerwy w interesie naszej sprawy, że byłem bezustannie w drodze między Budapesztem i Paryżem, że objeżdżałem Rossyę, Królestwo polskie i Czechy a to wszystko bynajmniej nie we własnych prywatnych interesach, musi każdy przyznać, że te 10 lub 20 tysięcy zł. jakie otrzymałem od hr. Karolyi'ego i jego przyjaciół politycznych nie mogą stanowić argumentu, któryby mógł świadczyć o mojej interesowności." W końcu ubolewa p. Rimler, iż bez potrzeby wciągnięto do całej tej sprawy nazwiska znakomitych francuskich i rossyjskich osobistości.

Powyższe pismo wywołało replikę ze strony posła radykalnego Dyonizego Pazmandy'ego. który oświadcza, iż pewna liczba polityków francuskich objawiła chęć ofiarowania węgierskiemu stronnictwu niezawisłości znaczniejszych sum na cele wyborcze. Skończyło się jednak na projekcie. „Wobec niesłychanej korupcyi, jakiej dopuszcza się przy wyborach stronnictwo liberalne — pisze pan Pazmandy — przyczem fundusze czerpie z kas plutokracyi wiedeńskiej, nie miałbym nic przeciw temu, gdyby Francuzi zechcieli popierać materyalnie nasze stronnictwo niezawisłości. W roku 1887 widziałem w Wiedniu arkusz, na którym figurowali ze znacznemi składkami baronowie Springer, Königswärter i Todesco, bracia Guttmann i inni. Wszak za rządów Tiszy przemysłowiec Stummer ofiarował na popieranie kandydatur liberalnych 80.000 zł. Nie ulega wątpliwości, że wielu naszych deputowanych zostało wybranych dzięki pieniężnej ofiarności wiedeńskich i berlińskich bankierów. Czyż wobec tego można się dziwić, że nasze (radykalne) stronnictwo nie odrzuciło szorstko oferty francuskiej i że z chęcią podjęło myśl zbliżenia się do pokrewnych mu duchem Francuzów, ku czemu pierwszymi krokami miały być dzienniki *Cercle Français* i *Gazette de Hongrie*. Urzeczywistnienie wszakże tej myśli zabrał Gambetta z sobą do grobu".

Zasługuje jeszcze na uwagę list rossyjskiego malarza nadwornego Michała Zichy'ego, który przyznaje, że dał Rimlerowi pismo polecające do najwybitniejszych członków petersburskiego komitetu panslawistycznego, lecz o ile się zdaje Rimler nie wiele u nich wskórał. Zdaniem autora tego listu, Rimler jest fantastą i monstrum politycznej naiwności, a ci którzy nim się posługują z pewnością nie daleko zajdą.

Nie ma wątpliwości, że jeżeli przywódcy umiarkowanej opozycyi hr. Apponyi'emu szło przedewszystkiem o to, aby powyższemi „wykryciami" zdyskredytować radykalnych, to już dzisiaj dopiął w części swojego celu i może sobie powiedzieć, iż odniósł przewidywany sukces. Słychać, iż członkowie skrajnej lewicy postanowili dla zatarcia złego wrażenia i zrehabilitowania się w oczach wyborców zwoływać zgromadzenia wyborcze i oświadczać się na nich bezwzględnie za trójprzymierzem.

Godnem jest uwagi, iż wobec rozbudzającego się na Węgrzech ruchu narodowościowego i ujawniającego się ciągle szowinizmu tłumienia wszystkiego co niemadyarskie, poczyna tutejsza poważniejsza prasa przemawiać rozumniej niż dotychczas. I tak *Nemzet*, *Egyetertes* i inne pisma zamieszczają artykuły w których rozprawiwszy się poważnie z pretensyami i żądaniami ultranarodowców, wypowiadają słowa gorzkiej prawdy niepoprawnym szowinistom madyarskim. „Nie mając zamiaru ani wypierać ani madyaryzować innych narodowości — pisze ministeryalny *Nemzet* — musimy dążyć do wynalezienia z niemi *modus vivendi*. Bez tego nie można myśleć o skutecznym rozwoju państwa węgierskiego i zapewnieniu mu pożądanego spokoju".

Nowomianowany dyrektor opery królewskiej, p. Artur Nikicz, czyni na wielkie rozmiary przygotowania do nowego sezonu, który rozpocznie się d. 15 września. W skład repertoaru przyjęto między innemi głośną operę Smetany „Sprzedana narzeczona". Na primadonę zaangażowano młodą Polkę, panią Felicyę Kaszowską, którą p. Nikicz poznał i słyszał w Bostonie. Dzienniki rozpisują się szeroko o niezwykłym talencie wokalnym tej artystki, w czem prawdopodobnie nie wiele musi być przesady, tutejsza bowiem publiczność jest bardzo wymagająca, a podwoje budapeszteńskiej opery królewskiej zwykły otwierać się tylko dla sił pierwszorzędnych.

Z Petersburga.

(Szkoły gospodarstwa wiejskiego dla kobiet. — Reforma banku państwowego. Pogłoska o nowym podatku dochodowym. — Sprawa uregulowania stosunków prawnych wszystkich Towarzystw dobroczynnych).

Nowy minister dóbr państwowych i rolnictwa, A. S. Jermołow, zamierza urządzić kilka szkół gospodarstwa wiejskiego dla kobiet. Na wielu zjazdach i kongresach poruszano już myśl rozszerzenia oświaty kobiet w tym kierunku. Na ostatnim kongresie rolniczym w Haadze, na którym przedstawicielem Rossyi był właśnie p. Jermołow, odnośna uchwała zapadła jednogłośnie. P. Jermołow kwestyę tę badał za granicą, gorące żywi dla niej sympatye i wkrótce ma być, w formie próby, utworzona pierwsza żeńska szkoła rolnicza.

Osobna komisya przy ministerstwie skarbu zajmuje się w chwili obecnej reformą banku państwowego i jego wydziałów na prowincyi. Mają być utworzone okręgi bankowe, do których będą mogły odwoływać się filie bankowe we wszystkich ważniejszych sprawach, aby nieco ograniczyć dzisiejszą centralizacyę bankową. Znaczne miejsce w tej projektowanej reformie zajmie organizacya drobnego kredytu (dla rolników i drobnych przemysłowców).

Minister skarbu podjął jak wieść niesie — na nowo zaprowadzenie w całej Rossyi podatku dochodowego. Dla podjęcia specyalnych studyów w tym kierunku, postanowiono wysłać za granicę kilku urzędników z ministerstwa.

Nad żydami ciągle jeszcze zawieszony miecz Damoklesa dalszych reform, niwelujących i pozbawiających ich autonomii wyznaniowej. Departament spraw duchownych i obcych wyznań, łącznie z departamentami: policyjnym i gospodarczym ministerstwa spraw wewnętrznych, opracowały obszerny projekt uregulowania stosunków prawnych żydowskich towarzystw dobroczynnych. Jako alegat do tego projektu załączono memoryał, przedstawiający powstanie, rozwój historyczny i obecny zakres działalności tych towarzystw. Na jesiennej sesyi rady państwa projekt ten przyjdzie pod obrady. — W prowincyach nadbałtyckich zniesiono już kahały, a w rozporządzeniu powiedziano wyraźnie, że żydzi są członkami tych gmin, do których są przypisani, i powinni podlegać wspólnemu dla wszystkich zarządowi.

Wybory we Francyi.

Ze stosów bezładnych depesz, nadsyłanych z Paryża przez tamtejszych korespondentów do pism zagranicznych, z trudnością zaledwie można odtworzyć sobie obraz wyniku wyborów francuskich: daty nadsyłane przez urzędowych sprawozdawców, zawierają tylko nagie cyfry o sile stronnictw, a nie dają ani żadnej podstawy do ocenienia, czy słuszną była miara, na podstawie której zaliczono wybranych do poszczególnych grup politycznych, ani też nie dają żadnej podstawy do ocenienia, czy przez nowe wybory w miejsce dawnych sił parlamentarnych, skompromitowanych Panamą, weszły siły świeże, lepsze i uczciwsze; daty znowu nadsyłane przez korespondentów prywatnych są do tego stopnia pełne stronniczych sądów, iż i ich przedstawieniu rzeczy zawierzyć niepodobna. Można jednak stwierdzić już z całą pewnością, że niestety wybory wypadły nieprzychylnie dla „pogodzonych" z republiką monarchistów, że dalej ponieśli stanowczą klęskę boulanżyści i monarchiści, tudzież skrajne żywioły so-

3)

CIOCIA ANIELA.

(Ciąg dalszy).

Tymówka, siedziba panny Anieli, uroczem była miejscem. Domek, przypominający szwajcarskie, czysty był, biały, z zielonemi żaluzyami, które osłabiony wzrok starej panny od blasku słońca chroniły. Dom stał jak w lesie kwiatów, będących jedyną namiętnością panny Anieli; było ich wszędzie pełno, a najwięcej na półkrytej werandzie, gdzie pani domu przesiadywać lubiła.

Tu stał jej fotel biegunowy, koszyk z robotą i kluczykami na stoliku, i karafka z orszadą, w wanience z lodem pod ścianą.

Tutaj też, przyjechawszy Wacław, zwrócił swe kroki, wiedząc, jako częsty gość, gdzie szukać pani. U progu jednak stanął. Fotel, zatrzymany w biegu, zajęty był; ale ciemne sploty włosów, które dojrzał na opartej o poręcz fotelu głowie, nie należały do panny Anieli, która była mocno siwiejącą blondyną.

To była Cesia.

Wacław zrobił ruch, chcąc się cofnąć, ale nagle ciekawość go zdjęła.... przegiął się nieco, cicho, zdradliwie, tak, że mógł dojrzeć delikatny profil, rysujący się na zielonem tle drzew ogrodu. Twarz mieniła mu się dziwnie, to bolem, to rzewnością, i patrzał ciągle, stojąc nieporuszony, jak wrośnięty w ziemię.

To była Cesia.... której dwa lata prawie nie widział, za którą tęsknił tak bardzo! tak była zadumana z opartą na ręku głową, że nie domyśliwała się wcale obecności czyjejś za sobą.

Jednak, magnetyczna siła wzroku Wacława widocznie działała na nią, choć bezwiednie. Podniosła ręce, przetarła oczy, niespokojna czegoś nareszcie się obróciła, i oczy ich się spotkały. Lekk rumieniec twarz jej zabarwił, spuściła oczy jakby zmęczone, czy onieśmielone, i razem z westchnieniem:

— Pan Wacław.... uleciało z jej piersi.

Postąpił parę kroków.

— Panna Aniela mnie wezwała.... — rzekł bez cienia rzewności, która niedawno malowała się na jego twarzy. Myślałem, że ją tu zastanę.

Nie powitał jej wcale, nie podał ręki nawet, traktując jak obcą... tłómaczył się tylko, że nie dla niej tu przybył. Nie mogła się domyślać, ile go ten wysiłek kosztował, to też to postępowanie boleśnie zraniło tę, która przyzwyczajona była do innego obchodzenia. Rumieniec znikł z twarzy, usunęła się na krzesło, które nagle kołysać się zaczęło. Zatrzymała je niecierpliwym ruchem nóżki.

— Ciocia żadnego interesu do pana nie ma... rzekła drżącym, ale stanowczym głosem. — Ja tylko pragnęłam widzieć pana...

— Pani? — zawołał z widoczną niewiarą, prawie szyderczo.

Spojrzała na niego szeroko otwartemi oczami.

— Nie sądziłam że to pana tak zadziwi — rzekła. — Czyż dlatego, że pan uznaje za stosowne dąsać się na mnie, mam grać taką samą komedyę?

Już była irytacya w jej głosie, a słowa szybko z ust wychodziły, bez zastanowienia.

Wacław zacisnął zęby i byłby z chęcią zgniótł tę małą rączkę, która wsparła na poręczy fotelu opartą, tak był wściekły. Ona go jeszcze śmiała drażnić, wyzywać, ona!

— Któż to panu powiedział, że ja gram komedyę? — zapytał hamując się. — Ciekawy jestem w czem i dlaczego? jakiż bym mógł mieć cel, używając tego środka?

— Cel? alboż ja wiem! Może utwierdzenie praw opiekuna, z pod którego władzy wyrwałam się karygodnie.

— Panno Cecylio!

Głos jego brzmiał groźnie, surowo i surowym był wzrok, którym ją objął, ale wnet pohamował się znowu i wysilając się na obojętną grzeczność powiedział jej wprost niegrzeczność.

— Czy pani ma zamiar stanowczo już tu pozostać?

Ona bladła słuchając tych słów, które widać poruszyły jakąś ukrytą, bolesną strunę w jej duszy.

— Tak... rzekła cicho, przeciągle.

— Jak to! wchodzisz pani dobrowolnie pod władzę tyrana, szynek i wista? — Mówiąc to zaśmiał się nienaturalnie.

Podniosła ciemne błękitne oczy i spojrzała mu w twarz; wyraz tych oczu był rozdzierająco smutny, mgliły się łzami, błagały o współczucie.

— Przyjechałam — mówiła cichym i drżącym głosem — przyjechałam myśląc, że znajdę tu dawnego przyjaciela, którego zagniewałam... przyjechałam z sercem gotowem do zgody, pojednania... Sądziłam, że tu mnie zrozumieć potrafią... Omyliłam się! zamiast przyjaźni, otrzymuję ironię i szyderstwo. Żegnam cię panie Wacławie i nie myślę narzucać ci towarzystwa osoby, którą nie wiem za co... pogardzasz!

Wstała mówiąc to i szła ku drzwiom, cofając się; ostatnie słowo ledwie już wyszło szeptem z zaciśnionego gardła. Nim znikła za drzwiami, Wacław usłyszał głośne, spazmatyczne łkanie. Nie widział już dzisiaj panny Anieli; uciekł.

Płacz ten towarzyszył mu w powrocie do domu i przez noc całą i dzień następny. Widział ciągle te oczy smutne i blade, drżące usta, któremi się skarżyła, że się na nim zawiodła... i czuł dziwny, nieokreślony żal w sercu. Niepokój ogarnął go całego; wstydziło go, że postąpił z nią tak nielitościwie, bolały go łzy, które przez niego wylała i zapragnął gwałtownie widzieć ją znowu, zobaczyć, czy na prawdę to on był przyczyną jej smutku.

W obecnej chwili nie zdawał sobie sprawy, że dawna jego, potężna miłość ożywiła się na nowo; nie marzył wcale o dawnych zamiarach i nie miał żadnych na przyszłość. Pragnął tylko zobaczyć ją spokojną, wesołą, taką, jaką pierwej bywała. Zresztą, czyż on nie powinien szczerze i otwarcie z nią pomówić? Miał przecie względem niej obowiązki, był jej opiekunem, doradcą; może ona właśnie dlatego przyjechała, żeby zasięgnąć jego rady? czy to sumiennie z jego strony pozbawiać ją wszelkiej opieki.... taka młoda, niedoświadczona.... O tak! Wacław przyznał, że postąpił szmolubnie, bez serca i zastanowienia!

Prawda, że Cesia była bardzo lekkomyślną, prawda, że zraziła go strasznie, wyrwała się z jego opieki gwałtem, lekceważąc ją sobie, i żartując z poważnych jego przedstawień.... Ale czyż on ma iść w ślady nierozważnego dziecka, on, mężczyzna dojrzały karać ją za dziecinne wybryki pogardą i obojętnością?

Nie! on musi ją widzieć! musi usprawiedliwić się ze swego postępowania i usłyszeć z jej ust, że go rozumie i żalu nie ma.

Nieodstępnemu Antoniemu, który bez wiedzy pana śledził go ciągle niespokojnem okiem, wydał Wacław rozkaz, aby mu osiodłano konia, i za chwilę puścił się galopem w stronę Tymówki.

Antoni stał na ganku, aż dopóki młody pan na zakręcie nie zniknął mu z oczu.

— Ot! jak mi Bóg miły, coś jest! coś znowu jest!.... — mruczał, kiwając głową.— Już tak jak pierwej, ani jedzenia nie tknie, ani przysiądzie w pokoju, i gospodarstwo zaniedbuje, a jeno chodzi i chodzi, i wąs szarpie, i konia zajeżdża.... Ej Antoni! nie taki ty głupi jak ludzie gadają, t a k i ty coś wiesz!....

Uśmiechnął się stary filuternie, ogromną czerwoną chustką utarł z hałasem potężnego nosa i wszedł majestatycznym krokiem napowrót do kredensu, rozmyślając w nieobecności pana o jego tajemnicy, którą przeczuwał.

(Dalszy ciąg nastąpi).

N. M.

cyalistyczne i radykalne, że natomiast stronnictwa umiarkowanie republikańskie wyszły z walki wyborczej zwycięsko, zyskały bowiem 63 nowych mandatów. Czy ostatecznie nowej Izbie ton nadawać będą umiarkowani, czy radykaliści, o tem zadecydują dopiero wybory ściślejsze, które z tego powodu są bardzo ważne. Będą musiały odbyć się one aż w 164 okręgach t. j. niemal w jednej trzeciej części ogólnej liczby okręgów wyborczych. Przy głosowaniu pierwszem każde stronnictwo szło oczywiście ławą za własnym kandydatem, dopiero zaś przy tak zwanym „balotażu“ będą zawierane kompromisy. Wszystko więc będzie zależało od tego, czy w tych kompromisach zdrowa logika zwycięży rutynę i zawiść, czy naprzykład umiarkowany republikanin, mając do wyboru radykała lub „pogodzonego“ z republiką zachowawcę, oświadczy się za tym ostatnim, oraz nawzajem, czy katolicy pójdą za radą Leona XIII, oddając swe głosy raczej członkom republikańskiego centrum, niż nieprzejednanym monarchistom lub skrajnej lewicy jak się to dotychczas zazwyczaj działo. W jakim kierunku pójdą owe kombinacye wyborcze, tak niesłychanie ważne, trudno przewidzieć. Cała agitacya przeniesie się teraz głównie na prowincyę, i wszystko zależeć będzie od miejscowych względów i względzików, w każdym departamencie innych. Wiadomo zaledwie, że w kilku wypadkach nastało już porozumienie między „pogodzonymi“ i tak zw. *republicains libéraux* (odcień dziennika *Journal des Débats*), że gdzieindziej znów katolicy zerwali stanowczo z monarchistami. Ale to wszystko drobnostki, oderwane objawy. Charakterystycznem zaś znamieniem tegorocznych wyborów jest jakaś apatya, jakaś niezrozumiała obojętność, która sięga tak daleko, że, jak zauważył jeden z publicystów paryskich, z usposobienia opinii publicznej możnaby wnosić, iż szło tu raczej o jakieś wybory w Anglii lub Niemczech, a nie o czteroletnie losy Francyi.

Dzienniki francuskie, należące do obozów republikańskich, stwierdzają zgodnie, że republikanie odnieśli przy wyborach zwycięstwo, a konserwatyści, szczególnie konserwatyści niepogodzeni z republiką, ponieśli klęskę. *Temps* podnosi, że kraj wyraźnie zaznaczył, iż domaga się dwóch rzeczy z równą energią: 1. silnego i szczerze republikańskiego rządu; 2. racyonalnej, postępowej, a umiarkowanej polityki. *Moniteur* sądzi, że niepogodzeni konserwatyści utrzymali swoje stanowiska; republika nie zyskała nowych terenów. *Univers* jest zdania, iż wybory wesprą stałość rządu i pokój religijny.

Przebieg wyborów przedstawia się według telegraficznych sprawozdań w sposób następujący: Udział wyborców w samym Paryżu pomimo pochmurnego dnia i wstrzymania spacerowych pociągów był bardzo nieznaczny, zwłaszcza w pierwszych godzinach. Ulice przedstawiały zwykły widok niedzielnego braku ożywienia. Dopiero popołudniu przed budynkami gminnymi wszczął się żywszy ruch. Jednym z pierwszych, który się zjawił u urny siódmego okręgu był arcybiskup Paryża, kardynał Richard. Około godziny pół do 11 na ulicy Saints-Pères przyszło do gwałtownego starcia pomiędzy rozlepiającymi afisze, ale takie zaścia powtarzają się prawie codziennie. Wieczorem przed godziną 6, kiedy rozpoczęło się skrutynium, powstał mały zatarg w okręgu La Vilette, gdzie w utarczce pomiędzy policyą a tłumem padło kilka strzałów rewolwerowych. Podobnież w jedenastym okręgu, w którym kandydował Floquet, wynikły nieznaczne zaburzenia. Ogłoszenie rezultatu wyborów sprawiło jednak wszędzie silny ruch; na bulwarach snuły się tłumy, oczekując plakatów dziennikarskich i transparentów, ogłaszających wyniki w miarę, jak były wiadome. Przed ministerstwem spraw wewnętrznych czekało wiele powozów. W przedsionkach cisnęli się ciekawi, pomiędzy tymi kilku kandydatów. W wielkiej sali ratuszowej około olbrzymiego zielonego stołu siedziało przeszło 100 dziennikarzy, notując wyniki odczytywane przez urzędnika ministerstwa.

Najpierw nadeszła wiadomość o wyborze Lemyre'a de Villers w Saigon w Kochinchinie. Na bulwarach żartowano sobie z tego, że musi w tem być coś nieprawidłowego, skoro wiadomość o wyniku wyborów w Kochinchinie nadeszła pierwej, niż rezultat wyborów z departamentów i z okręgów paryskich. Ogół nie zastanawiał się nad różnicą czasu w Paryżu i Kochinchinie. Potem stopniowo transparenta obwieszczały wynik wyborów w okręgach paryskich: w drugim okręgu wybrany radykał Mesureur przeciwko socyaliście. W pierwszym okręgu odbędzie się wybór ściślejszy pomiędzy radykałem, senatorem Gobletem a wiceprezydentem Rady miejskiej Muzetem; dotychczasowy reprezentant tego okręgu, Yves Guyot, uległ w walce wyborczej; wiadomość o tem wywołała na bulwarach sensacyę. W siódmym okręgu paryskim także odbędzie się wybór ściślejszy. Andrieux, jako trzeci, otrzymał tylko 3041 głosów na 12.511 głosujących. Brisson wybrany w dziesiątym okręgu 6453 głosami na 9518 głosujących. W piątym okręgu wybór ściślejszy pomiędzy Sautonem, byłym prezydentem paryskiej Rady miejskiej, a socyalistą adwokatem Viviani, popieranym przez Milleranda. W dziesiątym okręgu wybór ściślejszy pomiędzy Floquetem a Faberot; Floquet ma niewielkie szanse zwycięstwa, gdyż wszyscy kontrkandydaci zmówili się przeciwko niemu. Lockroy wybrany 6686 głosami na 12.778 głosujących. W dwunastym okręgu wybrany Millerand 6446 głosami na 8860 głosujących. W drugim okręgu radykalny socyalista Pascal Grousset otrzymał 8903 głosów, socyalista Elias 1247 i antisemita Thierse 418 głosów. W trzynastym okręgu wybrani ponownie dwaj boulanżyści Hovelacque i Paulin. W czternastym okręgu odbędzie się wybór ściślejszy, prawdopodobne zwycięstwo dotychczasowych reprezentantów okręgu, radykałów Jacques'a i Pichona. W piętnastym okręgu wybrany Alfons Humbert, prezydent paryskiej Rady miejskiej. W siedmnastym okręgu wybrany Ernest Roche, członek redakcyi dziennika *Intransigeant*, 7530 głosami na 14.483 głosujących. W ośmnastym wybór ściślejszy pomiędzy socyalistą Rouanet, a opatem Garnier, znanym kaznodzieją. W dziewiętnastym wybór ściślejszy pomiędzy Clovis Hughues'em a adwokatem Delattre. W dwudziestym wybór ściślejszy pomiędzy radcą miejskim Vaillant'em a radcą Patenne. Ogółem w Paryżu wybrano ostatecznie 10 deputowanych, a wyborów ściślejszych odbędzie się 27.

W Rouen wybrany b. minister Ricard, w Hawrze b. minister Siegfried. W Draguignan Clemenceau otrzymał względną większość głosów, mianowicie 6511, Jourdan 4641 i Vincent 2117 gł.; rozstrzygnie wybór ściślejszy. W Pontivy przepadł hrabia de Mun, znakomity mowca konserwatywny, wybrany republikanin Leclech. W Amiens przepadł antisemita Drumont, wybrany radykał Fiquet. W Aix wybrany ponownie Kamil Pelletan, przywódca radykalny. Rouvier wybrany w Grasse. Prezydent ministrów Dupuy wybrany w swem mieście rodzinnem Le Puy 14510 głosami. Leon Say wybrany w Pau 6658 głosami. Baron Mackau wybrany w Argenton. Konserwatysta Dugué de la Fauconnerie przepadł. Przywódca nawróconych konserwatystów Piou przepadł w dotychczasowym swym okręgu wyborczym, który dostał się radykaliście Bepmale większością 1000 głosów. Delahaye, słynny oskarżyciel w sprawie panamskiej, nie wybrany. Oskarżeni przez niego panamczycy Emanuel Aréne i Juliusz Roche wybrani. Ze znanych deputowanych wybrani jeszcze: Msgr. d' Hulst, Burdeau, minister Peytral, Józef Reinach, Franciszek Deloncle, Pourquéry de Boisserin, b. minister Raynal, b. sekretarz stanu Etiénne, boulanżysta Piotr Pichard, prezydent Izby Kazimierz Perier, boulanżysta Gauthier de Clagny, minister Poincaré, dyrektor *Crédit Foncier* Christophle, byli ministrowie Ribot i Bourgeois, konserwatysta Deramel. Nowo wybrani: socyalista Juliusz Guèsde, członek Akademii Melchior de Vogue. Sensancyjnym jest wybór Wilsona w Loches, gdzie osławiony zięć b. prezydenta republiki Grévy'ego na nowo rozpoczął swą karyerę polityczną od godności członka rady miejskiej, następnie mera, członka rady departamentalnej a teraz deputowanego.

Zatarg pomiędzy Francyą a Włochami.

Wypadki w Aigues Mortes urosły w zatarg dyplomatyczny pomiędzy Francyą a Włochami. W obu państwach było od lat długich i dawnych nagromadzonej wiele wzajemnej goryczy, wiele żalu, nienawiści nawet, to też skoro na ten palny materyał padła drobna tylko iskra, ogień wybuchł silnym płomieniem, tak silnym, iż była chwila, w której zdawało się, że rozruchy w Aigues Mortes wywołają zatarg międzynarodowy.

Jak już doniosła wczorajsza depesza, na mocy rozporządzenia królewskiego zostali onegdaj: prefekt miasta Rzymu senator Calenda, dyrektor policyi Sandri i starszy komisarz Mainetti, który miał sobie poruczoną opiekę nad ambasadą francuską na placu Farnese, usunięci na czas nieoznaczony z urzędów swoich, a równocześnie utworzona komisya, złożona: z senatora Canonico, generała Dal Verme i radcy stanu Guala, otrzymała polecenie zająć się zbadaniem, o ile wspomnieni funkcyonaryusze, lub ktokolwiek inny, winni są, że porządek publiczny w Rzymie został w sobotę i niedzielę zakłócony w sposób tak groźny. Zarządzenie to wydane zostało w tym celu, aby dać rządowi francuskiemu zadośćuczynienie za zniewagę, wyrządzoną ambasadzie francuskiej w Rzymie przez roznamiętnione tłumy, a także za zniewagę, wyrządzoną Francyi w ogóle we wszystkich większych miastach włoskich również przez ludność, rozdrażnioną wypadkami w Aigues Mortes. Zarządzenie to wywołało głębokie wrażenie tak w stolicy Włoch, jak i w całym kraju, tem głębsze, iż usunięty prefekt miasta cieszył się wśród publiczności włoskiej ogólną sympatyą. Większość dzienników i przeważna część opinii publicznej we Włoszech pochwala ten krok rządu, widząc w nim chęć odebrania rządowi francuskiemu tej broni, iż nie może on rzekomo udzielić zadośćuczynienia Włochom za wypadki w Aigues Mortes, kiedy Włosi znieważyli Francyę. Mniejszość jednak, mianowicie mniejszość radykalna, ta sama, która usiłuje systematycznie w parlamencie podkopać stanowisko gabinetu Giolittiego, dopatruje się w tym kroku rządu słabości wobec Francyi i wyrzuca mu go surowo. Naturalnie, że zapatrywania takie usiłuje podsycać organ Crispiego *Riforma*, tudzież niektóre dzienniki, jak *Opinione* lub *Fanfulla*.

Polemika dzienników francuskich, które usiłują koniecznie przedstawić robotników włoskich jako tych, którzy wywołali krwawe starcia w Aigues Mortes, wywołuje w prasie włoskiej oburzenie, a jeden z dzienników rzymskich pisze, że widać z tego, iż obłuda prasy francuskiej i żądza krwi francuskich hyen w Aigues Mortes płyną z jednego i tego samego uczucia gwałtownej nienawiści do wszystkiego co włoskie.

Według wiadomości z Francyi ambasador włoski w Paryżu Ressmann odbył onegdaj ponowną konferencyę z ministrem Devellem. Omawiano wyniki urzędowego śledztwa w sprawie zaburzeń w Aigues Mortes. Sprawozdawca *Tempsa* opowiada, że zarówno Francuzi jak Włosi po odebraniu płacy byli pijani. Drobne nieporozumienie pomiędzy jednym z robotników francuskich a Włochem dało powód do późniejszej rzezi. Ludność miejscowa miała się zachowywać nienagannie. W ogóle, twierdzi *Temps*, zaczepka wyszła ze strony Włochów.

Koeln. Ztg. zamieszcza wiadomość z Paryża, że rząd włoski zażądał od Francyi ukarania tych, którzy winni są dopuszczenia do mordów w Aigues Mortes. W pierwszym rzędzie domaga się rząd włoski ukarania mera Marsylii za to, że nie chciał rannych robotników włoskich przyjąć do szpitala. Dzienniki niemieckie zachowują się wobec całej tej sprawy bezstronnie, widząc przyczynę jej w antagonizmie politycznym pomiędzy Francyą a Włochami, i podnoszą, że jeżeli demonstracye w Rzymie i we Włoszech są wobec naturalnego rozdrażnienia ludności włoskiej zrozumiałe, to Francuzom przy osądzaniu haniebnego ich postępowania niepodobna przyznać tych łagodnych okoliczności.

Jak wiadomo z wczorajszych depesz, pewna część ludności rzymskiej usiłowała onegdaj powtórzyć demonstracye przeciw Francyi, w czas jednak zapobieżono temu. W rozruchach tych usiłowały opanować sytuacyę żywioły anarchistyczne, podniecane przez nieprzyjazne dzisiejszemu rządowi włoskiemu dzienniki; anarchiści stawiali nawet opór wojsku i usiłowali budować barykady, zostali jednak rozproszeni i odparci. Drugi burmistrz Rzymu wydał odezwę, wzywającą ludność, aby się uspokoiła i demonstracyami nie paraliżowała akcyi rządu włoskiego. — Prezes gabinetu Giolitti powrócił wczoraj z pobytu letniego w Ceresoli do Rzymu. — Winnych, którzy urządzali demonstracye, skazały władze włoskie na kary pieniężne lub aresztu.

Donoszą także z Rzymu, iż podczas demonstracyj anti-francuskich żądano odegrania narodowego hymnu niemieckiego i witano go oklaskami. Zerwaną z pałacu Ferrajoli chorągiew niemiecką wznoszono wysoko w górę i wołano: „Precz z Francyą! Precz z mordercami naszych braci! Niech żyją Niemcy!“ Pewnego republikanina, który odważył się zawołać: „Niech żyje Francya!“ musiano aresztować, żeby go uchronić przed wściekłością tłumu. W Wenecyi rozbrzmiewały okrzyki: „Niech żyje trójprzymierze!“

Francuski organ ministeryalny *Temps*, ogłasza pod d. 21 b. m. następującą oficyalną notę: Sledztwo w bolesnych wypadkach w Aigues-Mortes posuwa się bardzo energicznie naprzód. Prefekt departamentu Gard i mer w Aigues-Mortes przybędą jutro na rozkaz prezydenta ministów do Paryża, ponieważ odbywające się właśnie wybory nie pozwoliły im przybyć prędzej. Przypisywane zarządowi szpitala w Marsylii rozporządzenia, są zgoła wymyślone. Robotnicy włoscy otrzymali zupełną pomoc lekarską, a pogłoski, według których narażeni są oni w owych okolicach na nowe niebezpieczeństwo, są nieuzasadnione. Wobec tych koliczności należy spodziewać się, że powstałe we Włoszech wzburzenie uspokoi się, skoro tylko opinia publiczna po drugiej stronie Alp przyjdzie do przekonania, iż wypadki w Aigues-Mortes mają charakter czysto lokalny i że przy dobrej woli obustronnych rządów, z łatwością będzie mogło być znalezione rozwiązanie zadowalające dla obu narodów.

Według depesz z Paryża, nastąpiła wczoraj ponownie ustna wymiana oświadczeń pomiędzy ambasadorem włoskim a francuskim ministrem spraw zewnętrznych, i doprowadziła do porozumienia.

Cholera.

Jeden z dzienników wiedeńskich doniósł, że do Marmarosz Sziget wysłał dziennik londyński *Daily News*, lekarza wiedeńskiego dr. Ignacego Kohna, który miał na miejscu zbadać i stwierdzić w jakim stopniu wystąpiła cholera wzdłuż węgierskiego terytoryum budującej się kolei Sziget-Stanisławów. Otóż dr. Kohn miał wykryć, iż rzeczywiście dolina wzdłuż granicy galicyjskiej jest ogniskiem, zkąd choroba z jednej strony zawlekaną bywa do sąsiednich powiatów galicyjskich, a z drugiej strony przez Cisę wciska się do głębi Węgier. Wedle tej samej relacyi na przestrzeni zajmującej 70 klm. z Bocsko do Körösmezö na galicyjskiej granicy zachorowało rzekomo od 1 b. m. na cholerę 205 osób, z tych 90 umarło, i że od kilku dni przeciętna liczba zasłabnięć na cholerę wynosi dziennie 33, a śmierci 20.

Wobec powyższego doniesienia *Biuro telegraficzne* zostało z kompetentnej strony upoważnione do następującego oświadczenia: „Od 25 lipca zaszły wprawdzie w komitacie marmaroskim pośród ośmiu tysięcy robotników, zatrudnionych przy budowie kolei żelaznej nieliczne wypadki zapadnięcia z objawami cholerycznymi, wskutek czego, prawie połowa robotników powróciła do swych stron rodzinnych, do Włoch, Kroacyi i Galicyi; wszystkie jednakże te zapadnięcia miały charakter sporadyczny i nie ma mowy bynajmniej ani o epidemii, a tem mniej o ognisku cholery“.

Budap. Corr. doniosła: Ministerstwo spraw wewnętrznych otrzymało drogą telegraficzną relacye, że w Jasz-Nagy-Kun w komitacie szolnockim zaszły w ostatnich 48 godzinach cztery wypadki podejrzanego zasłabnięcia. Z komitatu szabolckiego zawiadomiają o 7 wypadkach podobnego zapadnięcia, z Köröszmezö o 4, z Rabo o 2 wypadkach.

—

Z Poznania piszą:

Radca zdrowia dr. Géronne i radca regencyjny Degner, którzy udali się nad granicę, aby się przekonać o stanie cholery w Królestwie Polskiem, powrócili w sobotę w południe do Poznania i natychmiast złożyli raport ze swej podróży prezydentowi regencyjnemu. Podług tego referatu, zachorowało dotychczas w Kole i w Koninie około 50 osób, zdaje się jednak, że cholera tam ustaje.

Pod przewodnictwem prezesa regencyi poznańskiej odbyło się d. 21 b. m. wspólne posiedzenie władz rządowych i autonomicznych celem obmyślenia środków, zapobiegających wtargnięciu cholery do Poznania i Księstwa. Mają być obostrzone warunki przebywania granicy. Łazienki rzeczne pozamykano, a polecono natychmiast wystawić baraki choleryczne.

Oficyalna depesza z Sofii zaprzecza stanowczo pogłosce o pojawieniu się cholery w Widdyniu oraz innych miejscowościach nad Dunajem i stwierdza, że w całej Bułgaryi nie zaszedł dotychczas ani jeden podejrzany wypadek.

KRONIKA

Lwów, 23 sierpnia

— **Posiedzenie Rady miejskiej** odbędzie się jutro, we czwartek o godz. 6 wieczorem w sali ratuszowej.

— **Nowy gmach Sprawiedliwości** przy ulicy Batorego zwiedzać będzie można w dniu 29 i 30 t. m. popołudniu między godz. 3½ a 5 za zgłoszeniem się w biurze kierownika budowy.

— **Zapisy szkolne**. C. k. Rada szkolna okręgowa ogłasza, że wpisy do szkół tutejszych ludowych i wydziałowych rozpoczną się z dniem 29 b. m., a nauka szkolna dnia 3 września b. r. uroczystem nabożeństwem. — Egzamina poprawcze będą się odbywały 1 i 2 września b. r.

Zapisy uczenic w szkole wydziałowej żeńskiej im. św. Anny będą się odbywały w dniach: 29, 30 i 31 sierpnia od godziny 8—11 przedpołudniem i od godziny 4—6 popołudniu.

Wpisy do szkoły wydziałowej PP. Benedyktynek ormiańskich odbywać się będą 29, 30 i 31 b. m. rano od godz. 9—12, popołudniu od godz. 3—5.

W prywatnym zakładzie naukowym p. Maryi Bielskiej wpisy na kursa dopełniające, kursa języków obcych, dla dzieci, młodzieży i dorosłych zaczynają się dnia 25 sierpnia w godzinach od 11 przed do 2 popołudniu. Uczenice początkujące obok nauki praktycznej języków obcych, mogą znaleźć odpowiednią swemu wiekowi naukę w języku ojczystym.

— **Muzeum im. Dzieduszyckich** z powodu renowacyj t. j. umieszczenia nowych

szaf i tapetowania całego gabinetu, zamknięte dla publiczności aż do ogłoszenia.

— **Festyn akademicki** zapowiadany i odwoływany z powodu niepogody kilkakrotnie. odbędzie się ostatecznie 3 września b. r. na Górze Zamkowej. Komitet urządzający rozpoczął przed tygodniem na nowo swoje czynności. Przeszło 600 zebranych fantów, program dokładnie już wypracowany i nadzwyczajna energia komitetu, zapewniają festynowi wielkie powodzenie. Dochód przeznaczony na rzecz Towarzystw „Czytelni akademickiej“ i „Bratniej Pomocy“ cieszących się wielką i zasłużoną sympatyą w szerokich kołach naszego miasta.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: W Krakowie dr. Franciszek Przesmycki, em. radca wyższego sądu krajowego w Krakowie, przeżywszy lat 70.

W Wadowicach Sabina z Langfortów Morelowska, żona prokuratora państwa.

— **Z obserwatoryum** c. k. Szkoły politechnicznej we Lwowie. Dnia 23 sierpnia b. r. Barometr idzie powoli w górę.

W ubiegłej dobie licząc od godziny 12 w południe dnia 22 sierpnia do 12 w południe dnia 23 sierpnia b. r., mieliśmy wiatr południowy o średniej prędkości 2 m/sek., niebo prawie czyste a powietrze wilgotne (69 prc. wilgotności względnej); opadu nie było.

Średnia temperatura w tym czasie była +23,5°C., najwyższa +30,4°C. wczoraj popołudniu, najniższa +16,4°C. w nocy.

Przez całą dobę mieliśmy pogodę.

Zniżka barometryczna 740 do 745 mm. znajdowała się na wyspach Szetlandzkich; zwyżka 770 do 765 mm. w Krymie.

Stan barometru, zredukowany do poziomu morza, był dziś o godzinie 12 w południe 766 mm.

Prognoza na dobę 24 sierpnia bieżącego roku (od półn. do północy): Wiatr będzie co do kierunku połud.-zachod. o średniej prędkości 3 m/sek.; średnia temperatura doby pozostanie około + 23°C., niebo będzie prawie czyste, a względna wilgotność powietrza około 70 procent; opadu nie będzie, pogoda.

— **Ruch telegraficzny.** Na liniach galicyjskich, w przeciągu miesiąca lipca 1893 r. nadano depesz: rządowych niepłatnych 76, w służbie poczty i telegrafu 2.309, zapłaconych rządowych i prywatnych 81 859. Nadeszło depesz: rządowych niepłatnych 67, w służbie poczty i telegrafu 8 551, zapłaconych rządowych i prywatnych 86 482; przetelegrafowano 279.647 depesz; przeszło zatem przez linie galicyjskie 458.991 depesz. Za nadane depesze wpłynęło do kas 42.643 zł.

— **Na katedrę** fizyki w Uniwersytecie we Fryburgu powołano dr. Józefa Kowalskiego, dotychczasowego docenta w Uniwersytecie w Bremie. Dr. Józef Kowalski jest synem radcy komitetu Towarzystwa kredyt. ziemskiego, dra Tadeusza Kowalskiego.

— **Samobójstwo.** W Krakowie odebrał sobie życie wystrzałem z rewolweru Stanisław Ostrowski, b. urzędnik tamtejszej Kasy Oszczędności, liczący lat 51, rodem z Doliny.

— **Aleksander br. Wassilko** zmarł na udar sercowy w Berhomecie na Bukowinie. Zmarły był przez długie lata marszałkiem krajowym Bukowiny i najwybitniejszą osobistością polityczną wśród rumuńskich bojarów tamtejszych. Wychował się w szkołach polskich a następnie stanął na czele antipolskiego ruchu w Bukowinie. W świeżej pamięci jest jego zajście z prezydentem krajowym hr. Pace, które spowodowało dymisyę obu tych dostojników. Br. Wassilko należał od roku 1867 do Izby Panów, w r. 1881 otrzymał order Korony żelaznej II. klasy, a w r. 1888 tytuł tajnego radcy.

— **Na wystawie** w Chicago w oddziale „Governement Building,“ znajduje się tablica, obejmująca zestawienie procentów ludzi nieumiejących czytać i niepiśmiennych. Dowiadujemy się z niej, iż najmniej nieumiejących czytać i niepiśmiennych posiada Saksonia, w stosunku swej ludności tylko 0·2; dalej Norwegia 0·3; Bawarya i Szwecya 4·0%; Finlandya 1·9; Prusy 6·0; Anglia 9·0; Francya 9·5; Austrya 23·6; Włochy 42·0; Rossya 78·3; Serbia 79·8; Rumunia 82·0 i Bułgarya 85·0.

— **Czasopismo waryatów.** *Journal des Débats* zamieszcza ciekawy artykuł o wydawanym przez pacyentów szpitala Bicetre dzienniku p. n. *Anti-Alienista.* Pismo to, ma na celu ostrą krytykę wiedzy i postępowania psychiatrów. Redaktorem jego jest niejaki Etlinger, niegdyś aptekarz, cierpiący od dwóch lat na tak zwany obłęd moralny. Fejletony i aforyzmy *Anti-Alienisty* odznaczają się nieraz dowcipem, któregoby się nie powstydził żaden z dzienników bulwarowych. Nietylko paryscy lekarze, ale i francuscy mężowie stanu, bywają tam nieraz przedmiotem udatnych żartów. Dawniej dostawało się bardzo często Gambecie, dzisiaj kozłem ofiarnym Etlingera bywa prezes ministrów Dupuy. Niedawno jeden z artykułów waryackiego dziennika podniósł bardzo ważną a zaniedbaną sprawę niehygienicznego i wprost szkodliwego skupiania razem waryatów różnego rodzaju i usposobień. „Taki stan rzeczy mógłby najprzytomniejszych ludzi przyprawić o utratę zmysłów,“ skarżyli się waryaci. *Anti-Alienista* wychodzi w 40 hektografowanych kopiach, głównymi zaś jego abonentami są psychiatrzy. Sprawozdawca *Journal des Débats* robi uwagę, że panowie ci znajdują w dzienniku nietylko rozrywkę, ale i naukę.

— **Realizm w sztuce.** W Nowym Rupinie (w Prusiech) wystawiają obecnie farsę na tle miejscowem, pod tytułem „My Rupińczycy.“ Olbrzymie afisze, zachęcające do odwiedzania teatru, mieszczą jako przynętę, następującą uwagę:

„Ostatni obraz przedstawia zabawę w ogrodzie piwnym Kohlera, z iluminacyą i koncertem. Kilku stałych gości zakładu ukaże się w tym obrazie na scenie.“

O jeszcze większym wybryku w pogoni za realizmem donoszą ogłoszenia w pismach nowojorskich: „Stewe Brodie, znany ze swego skoku z mostu Brooklińskiego, wystąpi w jednym z tutejszych teatrów w melodramacie p. t. „Bowey,“ w którym znakomity ten swój skok powtórzy. W tymże melodramacie wystąpią słynni wyłamywacze Kid Mac i Spike Hennesly, dopiero co wypuszczeni z więzienia, w rolach dwóch złodziei i pokażą szanownej publiczności jak według wszelkich zasad sztuki, wyłamuje się kasę ogniotrwałą“.

— **Calderonowska bohaterka.** Pod tym tytułem opowiadają dzienniki hiszpańskie o wypadku, jaki się niedawno wydarzył w pewnej wiosce w pobliżu Sewilli, a który istotnie musi przywieść na myśl bohaterów „Lekarza swojego honoru“, znanej tragedyi Calderona, w której niczem nieuzasadniona plotka sprowadza straszne następstwa. W wiosce owej żyło młode małżeństwo, gospodarując na t. zw. „ganaderia“, t. j. kolonii, poświęconej hodowli bydła. Ona, prześliczna kobieta, prawdziwy typ urodziwej Andaluzyanki, z błyszczącemi oczyma i kruczymi włosami, ubóstwiała swego męża, a ponieważ piękności swej ukryć nie mogła, trzymała się więc zdala od sąsiadów, gniewały ją bowiem zawsze zwracane ku niej spojrzenia, wyrażające mimowolny zachwyt. Na nieszczęście w tej samej wiosce zamieszkał pogromca byków, cieszący się też i sławą pogromcy serc niewieścich. Próbował on i u tej piękności szczęścia, ale spotkał się odrazu z szorstką odprawą, a mszcząc się za to, począł się przechwalać, że i ta „nieprzystępna“ życzeniom jego uległa. Plotka, rozpowszechniana skwapliwie przez sąsiadki doszła wreszcie i do dumnej, a dbałej o cześć swoją piękności wioskowej. Nie mówiąc słowa, śliczna Andaluzyanka udała się w niedzielę, dnia 6 sierpnia przed drzwi kościoła — i gdy ów rzekomy Don Juan ukazał się na progu, rzuciła się nań ze sztyletem, a zadając mu pchnięcie po samą rękojeść zawołała: „Już więcej nie pochwalisz się nigdy, żeś zniesławił kobietę“. Przypatrując się zaś konającemu, który niebawem ducha wyzionął, czekała spokojnie na przybycie żandarmów.

Notatki literacko-artystyczne.

Z teatru letniego. W zasadzie po pierwszym debiucie nie powinno się nigdy wyrokować o zdolnościach debiutanta czy debiutantki. Przy odegraniu jakiejś roli poraz pierwszy na scenie gra znowuż swoją rolę tak wiele i tak rozmaitych czynników i widocznych dla widza i ukrytych, że wydanie sądu stanowczego jest poprostu niemożliwe. Najkorzystniejsze dla sprawozdawcy położenie może być wówczas, gdy debiutant albo olśni publiczność od razu i wstępnym bojem zdobędzie sympatyę i uznanie albo — gdy „solennie“ przepadnie, chociaż i w takich wypadkach niczego przesądzać nie można, bo największe nawet talenta w pierwszym występie nieraz poniosły klęskę, a najzwyklejsze nieraz... olśniewały. W obu razach sytuacya jest całkiem jasna, choć w drugim nie tak jak w pierwszym przyjemna.... Wczoraj wystąpiła na scenie naszej po raz pierwszy młoda adeptka sztuki dramatycznej, panna Helena Irena. Wyznać należy, że w tym wypadku jasność sytuacyi pozostawia wiele do życzenia. Pierwszy przedkinkietowy popis debiutantki nie był ani tryumfem, ani klęską. Wobec tego należy się ograniczyć do skreślenia kilku doraźnych wrażeń — a resztę pozostawić szczęśliwej przyszłości. Debiutantka posiada wiele warunków scenicznych, postawę odpowiednią, powierzchowność sympatyczną, fizyonomię wyrazistą i do ról dramatycznych bardzo korzystną, ruchy żywe i estetyczne, wreszcie organ przyjemny, jakkolwiek o sile nie imponującej, przecież, zdaje się, podatny do wyrobienia i wzmocnienia. Dykcya, która w zwykłej potocznej mowie może być bardzo wyraźną, widocznie nie zastosowana jeszcze do akustyki scenicznej, robiła chwilami wrażenie przymglonej a czasem całkiem niewyraźnej. Ale i ten brak po stosunkowo krótkiem ćwiczeniu usunąć by można. Debiutantka wybrała na pierwszy występ popisową rolę Róży w jednoaktowym obrazie Coppé'ego: „Ojcze nasz.“ Rola ta ma dla debiutantek wiele ponęty, zdaje się bowiem, że cała wyłącznie na dobrej deklamacyi polega, ponieważ ujęta w formę długich tyrad i monologów. Zapatrywanie to jest z gruntu mylne. Artystka chcąca wywołać wrażenie, musi przedewszystkiem „grać“, musi illustrować każde zdanie, każdy wyraz, jeżeli wiersz Coppé'ego (tłómaczony na polskie dość ciężko) nie ma znużyć słuchacza. Niepodobna zaprzeczyć, że debiutantka wykazała w deklamacyi wiele zapału i wiele intelligencyi, że próbowała mimiką i ruchami towarzyszyć swej deklamacyi, ale udawało się to nie zawsze całkiem szczęśliwie. Niektóre momenta były bardzo ładne, ale całości brak było pożądanej wyrazistości i plastyki. Mimo to, zważywszy korzystne warunki debiutantki i widoczny szczery jej zapał dla sceny zniechęcać jej nie mamy zamiaru, a radzimy pracować pod wskazówkami któregoś z wytrawniejszych artystów. Publiczność przyjęła debiutantkę bardzo życzliwie.

Obok tego debiutu interesujący był jeszcze wieczór wczorajszy z powodu przedstawienia opery „Rycerskość wieśniacza,“ w której p. Guszalewicz Lwowianin, młody tenorzysta oper niemieckich, bawiący chwilowo we Lwowie bardzo efektownie odśpiewał partyę Turrida. Pełny silny i dźwięczny głos tenorowy, o zakroju bohaterskim, powszechnie się podobał, niemniej jak gra pełna dramatycznej ekspressyi. Obok p. Guszalewicza debiutował także p. Szymański, barytonista o głosie sympatycznym, ale nieobyty jeszcze dostatecznie ze sceną. *R. P.*

Repertoar teatralny. W teatrze letnim. Dziś, we środę „Właściciel Kuźnic“, dramat w 5 aktach Jerzego Ohnet'a. Ósmy gościnny występ p. Bolesława Ładnowskiego. Jutro, we czwartek w teatrze hr. Skarbka: Przedstawienie składane i „Pajace“ (I'Pagliaci) opera w dwóch aktach z prologiem, słowa i muzyka R. Leoncavalla. Drugi i ostatni gościnny występ p. E. Guszalewicza, i debiut p. Józefa Szymańskiego.

Rodzina Rougon-Maquart'ów nie ma być bynajmniej wytworem powieściopisarskiej wyobraźni Zoli. Wzorował on ją na kilkakrotnie w kryminalistycznych i medycznych pismach wspomnianej rodzinie przestępców, która w kilku pokoleniach wydała siedmiu zabójców, dziewięć osób niemoralnego prowadzenia, a nadto jednego malarza, jednego poetę, jednego budowniczego, jedną aktorkę, jednego lekarza i kilku kompozytorów. Rodowód tej osiadłej w Bretanii rodziny Kerangal znany jest we Francyi każdemu lekarzowi-psychiatrze.

Akademia nauk moralno-politycznych w Paryżu przyznała nagrodę imienia Wiktora Cousin, w sumie 4.000 fr., profesorowi fakultetu literackiego w Caen, Leopoldowi Nabilleau, za pracę na temat: „Historya i krytyka filozofii atomistycznej.“ Drugą zaś nagrodę imienia Rossi, w sumie 1.500 fr., otrzymał Leborgne-Arvet za pracę na temat: „Przetapianie monet w starożytności.“

Ekonomisty polskiego, wychodzącego we Lwowie rok IV, opuścił prasę zeszyt za lipiec i sierpień, który zawiera: Polityka ekonomiczna Sejmu galic. 1892 przez W. Ł. I. Reforma skarbu krajowego. II. Opieka nad rolnictwem krajowem. III. Koleje lokalne. IV. Bank krajowy. Sprawozdanie inspektorów przemysłowych za rok 1892. Przegląd rolniczy, przez Pawła Bronę. Powszechna Wystawa krajowa we Lwowie w r. 1894. Program III. Zjazdu prawników i ekonomistów polskich w Poznaniu w r. 1893. Przegląd literacki: Wiadomości stat. dr. Ostaszewskiego Barańskiego. Przegląd finansowy z I. półrocza r. 1893, przez dr. Wilhelma Bindera. Kronika „Ekonomisty polskiego“. Z dziedziny ekonomii, handlu i przemysłu.

Trzy źródła.

(Notatki z Rymanowa.)

(Dokończenie).

Wreszcie dokonano mozolnej pracy i na podstawie fachowych analiz, dwanaście źródlisk podzielono na trzy odrębne grupy, z których każdą ujęto w odpowiednią z ciosu i cementu cembrowinę.

Tak powstały trzy źródła rymanowskie: Tytus, Klaudya i Celestyna. Dokładnej analizy każdego zdroju dokonał między 1880—1881 rokiem profesor dr. Bronisław Radziszewski.

Że urządzenie Zakładu było z początku bardzo pierwotne — zrozumieć łatwo. *Kurhausem* był w owych czasach bardzo niepokaźny, choć obszerny budynek, znany dzisiaj pacyentom pod wielce popularną nazwą „Paka“. W pierwszym roku (1881) przybyła garsteczka osób, zaledwie setkę przenosząca. Znaleźli się nawet sceptycy, którzy z niedowierzaniem przyjmowali każdą z Rymanowa wiadomość, a tymczasem młodziutki Zakład rozwijał się, jednając sobie uznanie wśród lekarzy i publiczności.

— Pacyentką, która pierwsza stwierdziła na sobie skuteczność zdrojów naszych — opowiadał mi dr. Dukiet, lekarz zakładowy — była niejaka Schaindla, żydówka z pobliskiego miasteczka Rymanowa. Chora była dotkliwie, cierpiała na piasek nerkowy. Jeździła każdego roku za granicę, jeździła do Karlsbadu, ale bez skutku. Dla doświadczenia zacząłem jej dawać w odpowiednich dozach wodę rymanowską. I co pan powie? Żydówka pozbyła się cierpień, żyje do dziś dnia, ciesząc się najlepszem zdrowiem. Ztąd żydzi mają wielki respekt dla zdrojów naszych i zwą Rymanów nie inaczej, tylko — *Schaindelsbad.*

Odtąd niejeden wywiózł z Rymanowa zdrowie, błogosławiąc życiodajne zdroje; niejeden Łazarz wstał, uleczony prawie cudownie z długiej niemocy. A ileż to ocalono dziatwy biednej, schorzałej, która w zdrojach rymanowskich znalazła skuteczny środek przeciw tak zagęszczonym w wieku naszym skrofułom i niedokrewności!

— Zdroje rymanowskie — słusznie powiada dr. Dukiet — to źródła zdrowia dla większej połowy teraźniejszej ludzkości....

Obfitość zdrojów ogromna. Jak szybko woda przybywa, przekonałem się nieraz. Gdy o godzinie 6 ej rano wypompowano źródła do kąpieli, w godzinę potem pełne już były zbiorniki.

— Ta to obfitość wody — mówił mi jeden z lekarzy, nie należących do Zakładu — sprawia, że przy kąpielach nie praktykują się tu żadne, znane nam lekarzom sztuczki.... Każdy dostaje do wanny tę samą wodę, którą pije przy źródle. Ztąd pojąć łatwo, że kąpiele rymanowskie skutkują, skutkować muszą...

Dr. Dukiet (figlarz, jakich mało), twierdzi, że dłuższy pobyt w Rymanowie skutecznie zapobiega również, również.... staropanieństwu! Środkiem ku temu mają być sławne z ożywienia reuniony rymanowskie, łatwo zawiązujące się i serdeczne między kuracyuszami stosunki, urocze wycieczki w okolice, cieniste lasy, szmer strumyków, tęskne wzdychanie wiatru wśród drzew odwiecznych, serenady drozdów....

Nie wiem, nie wiem, czy to prawda, sam tego na sobie nie stwierdziłem, mimo, żem całemi godzinami błądził po lesie wsłuchując się w szum drzew, śpiew ptaków.... Podobno jednak każdego roku wyjeżdżają ztąd rozmarzone pary. Kobierzec ślubny kończy zwykle — kuracyę.

Jest to pono najszczęśliwsze rozwiązanie rzeczy dla tych wszystkich, którzy spieszą tu nie dla kuracyi, nie dla skuteczności wód rymanowskich, ale dla rozrywki, dla przepędzenia przyjemnie kilku tygodni po całorocznem życiu pracy i trosk. A takich bardzo jest wielu. Kto zaś przyjedzie, nie może się nachwalić uroczego wśród szpilkowych lasów położenia, pięknej okolicy, zdrowego podkarpackiego powietrza, które jak balsam działa na piersi, zmuszone przez cały rok oddychać dusznem i zatrutem miazmatami powietrzem miejskiem.

Pociąga też wszystkich niepospolitym urokiem popularne w całym kraju imię właścicielki Rymanowa, hr. Anny Potockiej. Znam ludzi różnych przekonań i obozów. Nie godzą się w wielu rzeczach, sprzeczają się z sobą, kłócą, potępiają te lub inne osobistości — częstokroć dla tego tylko, że miały nieszczęście urodzić się w pałacu. Gdy jednak wspomnisz o Annie Potockiej, najczerwieńszy demokrata zwraca oczy w niebo:

— Ach, hr. Anna! — woła z uniesieniem.

Trzebaż bo widzieć tę zacną i ujmującej słodyczy kobietę, jak ona umie porwać najzimniejsze serca, nie tą etykietalną grzecznością salonów, która poruszyć nikogo nie może, ale słowem prostem i szczerem, w którem drga prawda i uczucie, ale czynami wielkiej cnoty i miłosierdzia. Trzeba widzieć tę h r a b i n ę, córkę znakomitego w Wielkopolsce rodu Działyńskich, otoczoną całą ciżbą chłopów, którzy zbiegli się tu z daleka, nędzarzy wszelkiego rodzaju, kalek, starców i dzieci, dla których ma ona w każdej godzinie jakąś radę, opiekę i słowo dobre, pełne chrześciańskiej miłości.

— Jestem demokratką w chrześciańskiem pojęciu tego wyrazu — rzekła raz do mnie z uśmiechem, gdym widząc ją otoczoną tłumem wieśniaków, wspomniał coś o ruchu ludowym. — Niegdyś, w młodości było trochę inaczej.... odurzały mnie hasła demokratyczne. Zraziłam się potem, spotkawszy ludzi, którzy zająwszy wyższe w świecie stanowiska, poniewierali słabszymi w taki sposób, żem musiała się za nich wstydzić.... Dziś — staram się tylko pełnić obowiązki chrześcianki i obywatelki tego kraju....

Dziwna kobieta! Swego czasu zgłaszało się do Rymanowa jakieś pozakrajowe konsorcyum z propozycyą wybudowania jednego, czy też dwóch wielkich hotelów w Zakładzie. Był to w każdym razie interes nie do pogardzenia, ważny dla rozwoju Zakładu rymanowskiego — hr. Anna propozycyę odrzuciła. Dla czego?

— Czy chciałbyś pan — odparła mi na zapytanie — abym tu obcych przybyszów puszczała!

Ta sama historya powtórzyła się pono z innem obcokrajowem przedsiębiorstwem, które chciało na wielką skalę urządzić w Rymanowie warzonkę soli. Powiększyłoby to znakomicie szczupłe dochody, jakie dziś Zakład właścicielce przynosi — hr. Anna wolała wyrzec się wszystkiego, niż stanąć w poprzek swoim zasadom....

Więc też Rymanów nie rozwija się z szybkością nadzwyczajną, bo wszystko tu zostawione własnym siłom, a u nas brak ludzi dość rzutnych, przedsiębiorczych. Swoją drogą postęp w Rymanowie znać z każdym rokiem, dźwiga się on zwolna, ale nieustannie, co też piękną wróży mu przyszłość. Pierwszy raz byłem tam przed trzema laty. Od tego czasu dużo zmian zaszło, przybyło mieszkań, poczyniono ulepszenia w wewnętrznem urządzeniu „Kurhausu“, zaopatrzono go w czystą wodę źródlaną, którą rurami sprowadzono z t. z. „Góry zamkowej“, ze źródła „Marya“. Gdzież owe czasy błogiej prostoty arkadyjskiej, kiedy to podawaną nam w szklankach wodę do picia cedziliśmy.... przez serwetki!

Teraz jest nietylko woda, ale nawet — wodotrysk, który wdzięcznie pejzaż ożywia.

Ostatnia nawalnica duże tam pewnie poczyniła zmiany, ale jest nadzieja, że Rymanów dźwignie się łatwo przy pomocy tej dobrotliwej Opiekunki, co rozchyliwszy białe ramiona, stanęła wśród zieleni i kwiatów nad trzema źródłami, jakby błogosławiąc cudownym zdrojom....

Jan Zdora.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Ze świata finansowego.

Wiedeń, 22 sierpnia.

Demonstracye w Rzymie z powodu konfliktu między włoskimi a fracuskimi robotnikami w Aigues-Mortes, przygnębiły cokolwiek targi pieniężne. Pomimo stanowczych wiadomości, że rząd włoski z całą energią wystąpił przeciw demonstrantom, skorzystała kontrmina z obecnego położenia i postarała się, ażeby wypadki te jak najjaskrawiej w rozmaitych dziennikach opisane były. Kursa rzeczywiście dość znacznie się cofnęły. Tendencya jest jednak silna, gdyż sygnalizowano z Londynu, iż bank angielski przestał wydawać złoto, przeciwnie nawet, zainkasował wczoraj 79.000 funtów szterlingów i spodziewa się dalszych wpływów. W Berlinie podskoczyły papiery meksykańskie wskutek wiadmości z Frankfurtu, że firma Bleichrödera ma w depozycie potrzebne złoto do zapłacenia kuponu październikowego. Zbliżające się ultimo zmusza spekulantów do szybkiego załatwienia zobowiązań, wskutek czego sprzedaże odbywają się na wielką skalę. Kursa cofnęły się prawie na całej linii.

Węgierski bank kredytowy wykazał czystego zysku za pierwszą połowę bieżącego roku 900.995 zł. Stanowi to ze względu na 40 milionów kapitału akcyjnego oprocentowanie w stosunku 12·87 od sta rocznie. W porównaniu zatem z poprzedniem półroczem zysk obecny jest większy o 100.000 zł. Zaznaczyć przytem należy, że zysk z konwersyi dla celów walutowych, w której węgierski bank kredytowy tak żywy brał udział, nie jest wcale w obecnym bilansie wykazany.

Targ na nierogaciznę w krakowskim zakładzie obserwacyjnym. W dniach 21 sierpnia i 22 sierpnia 1893 przypędzono 2981 sztuk. Płacono za prosięta 26 zł. za parę żywych; za tuczne 37 do 43 ct. za klgr. żywej wagi. Do krajów Monarchii załadowano 2586 sztuk.

Targ zbożowy.

Lwów, 22 sierpnia: pszenica 8·25 do 8·50, żyto 6·50 do 7·—, jęczmień 5·75 do 6·75. owies 6·50 do 7·—, rzepak 13·— do 13·50, groch 7·25 do 10·, wyka 5·75 do 6·25, nas lniane 11·75 do 12·—, nasienie konopne —·— do —·—, bób —·— do —·—, bobik 5·75 do 6·25, hreczka —·— do —·—, koniczyna czerwona 60·— do 70·—, biała 65·— do 85·—, szwedzka —·— do —·—, kminek 24·— do 26·—, anyż 33·— do 34·—, kukurudza stara —·— do —·—, nowa —·— do —·—, chmiel 120 — do 150 —, spirytus 16·— do —·—. Waranty na wrzesień —·— do —·—.

Usposobienie dobre

Kraków: pszenica biała 8·75 do 9·—, czerwona 8·05 do 9·10, żółta 8·75 do 9·—, żyto 7·15 do 7·65, jęczmień browarny 6·50 do 7·—, pastewny 6·10 do 6·30, owies 7·30 do 7·60, groch —·— do —·—, koniczyna czerwona —·— do —·—, biała —·— do —·—, rzepak 13·— do 14·—.

Usposobienie słabe.

Wiedeń: pszenica na jesień 7·63 do 7·65, na wiosnę 8·04 do 8·06 jęczmień —·— do —·—, żyto na jesień 6·62 do 6·98, na wiosnę 6·98 do 7·—, kukurudza na maj czerwiec 5·44 do 5·46, lipiec sierpień —·— do —·—, sierpień-wrzesień 5·09 do 5·11, owies na jesień 7·03 do 7·05, na wiosnę 7·03 do 7·05, rzepak na sierpień-wrzesień 16·— do 16·10, olej rzepakowy na październik-grudzień 38·— do 39·—, spirytus 16·50 do 16·80. Waran.y na wrzesień 16·50 do 17·—.

Praga: pszenica czeska 8·40 do 9·15, węgierska 9·15 do —·—, morawska —·— do —·—, żyto 7·25 do 7·50, owies 7·25 do 7·50, soczewica —·— do —·—, groch —·— do —·—, bób —·— do —·—, jęczmień 7·50 do 10·25, rzepak 14·75 do 15·— olej rzepakowy —·— do —·—, kukurudza —·—, wyka —·— do —·—, mak —·— do —, nas. konopie —·—, kminek —·— do —·—.

OSTATNIA POCZTA.

Według najautentyczniejszych wiadomości, postanowił Rząd wobec panującego w Galicyi niedostatku skorzystać z paragrafu 14 Ustawy zasadniczej o Reprezentacyi Państwa i zaasygnować natychmiast pewne sumy dla zapobieżenia najgwałtowniejszym potrzebom.

Sumy te nie będą na razie oczywiście zbyt wysokie, albowiem idzie o zapobieżenie bezzwłoczne najgwałtowniejszej potrzebie; po zebraniu się Rady państwa jednak przedłoży Rząd projekt akcyi ratunkowej, oparty na zebranym do tego czasu materyale statystycznym.

W ciągu dnia 22 b. m. zachorowało na cholerę:

W powiecie nadwórniańskim: w Delatynie 3 osoby, w Mikuliczynie i Dobrotowie po 2 osoby.

W powiecie śniatyńskim: w Chlebiczynie polnym 1 osoba.

Wyzdrowiały dwie osoby w powiecie brzeskim, po jednej w Szczepanowie i w Kopalinach *ad* Jasień.

Umarły w Delatynie dwie osoby, w Dobrotowie 1 osoba.

Prócz tego zdarzyły się podejrzane wypadki zachorowania i śmierci w Nadwórnej, w Szeparowcach w powiecie kołomyjskim, w Chomczynie w powiecie kosowskim oraz w mieście Krakowie. Badania bakteryologiczne w toku.

Ambasador włoski hr. Nigra wyjechał przedwczoraj na kilka dni do Ellischau w odwiedziny P. Prezesa gabinetu hrabiego Taaffego.

O stanie zdrowia księcia Ernesta Koburskiego nadchodzą coraz więcej zatrważające wiadomości. Lekarze utracili nadzieje utrzymania księcia przy życiu. Według depeszy, jaką *Daily News* odbierają z Reinhardsbrunn, w razie śmierci księcia Ernesta, książę Edynburski, który jest prawnym jego sukcesorem, ma zamiar zrzec się prawa następstwa tronu na rzecz syna swego Alfreda. Do jego pełnoletności jednak sam stanie na czele regencyi.

Bismarckowska *Münch. Allg. Ztg.* w artykule, poświęconym nowemu sekretarzowi stanu hr. Possadowskiemu, odmawia mu wszelkiego uzdolnienia szefa skarbowości niemieckiej i dodaje, że obecne jego stanowisko jest tylko przejściem do posady pruskiego ministra spraw wewnętrznych, na którą hr. Possadowski daleko lepsze posiada kwalifikacye.

Nat. Ztg. donosi, że hr. Posadowski jest umiarkowanym bimetalistą, i że pruski minister skarbu Miquel zajmuje się obecnie bardzo gruntownemi studyami nad walutą, skutkiem czego należy się spodziewać w blizkim czasie ważnych propozycyj rządowych w sprawie zmiany obecnej waluty.

Car z rodziną oczekiwany jest w Kopenhadze najpóźniej 25 b. m. Jako zwiastuny przyjazdu cara, przybyli już do stolicy duńskiej, wedle *Polit. Corresp.*, liczni rossyjscy tajni agenci policyjni.

Jak się dowiaduje *Standard*, pomiędzy Rossyą a Francyą nastąpiła wymiana zapatrywań co do sprawy, o ile wskutek wzmocnienia armii niemieckiej należy również wzmocnić wojska obu wymienionych mocarstw.

Serbska skupczyna zamknięta została onegdaj uroczystem posiedzeniem, na które otrzymali zaproszenie wszyscy reprezentanci państw zagranicznych. Głównym momentem uroczystości była mowa tronowa króla Aleksandra, oczekiwana z pewnem zaciekawieniem, jako zakończenie sesyi nadzwyczajnej, pierwszej po objęciu rządów i zamachu stanu. Serbskie orędzie jest spokojne aż do bezbarwności, umiarkowane i bez wybitnej charakterystyki politycznej. Król wyraża między innemi żywą radość, iż skupczyna zgodnie z finansowemi potrzebami kraju w pierwszym rzędzie uchwaliła traktaty, a wśród których mianowicie traktat handlowy z sąsiednią austro-węgierską Monarchią posiada szczególniejsze znaczenie. Aktem tym stworzono podstawę dla dziesięcioletniego ekomicznego rozwoju i finansowego wzmocnienia Serbii. Rozszerzając znacznie budżet, wzrastający wskutek naturalnego rozwoju państwowych potrzeb; głosując za zaciągnięciem pożyczki w celu umorzenia dawnych i bieżących długów; otwierając nadto rządowi przez nowe monopole, obfitsze źródła dochodu — dowiodła skupczyna, że w pracach swych kierowała się patryotycznem poświęceniem i ofiarnością na rzecz interesów państwa. „W końcu powiedział król, dzisiaj upływa dopiero cztery miesiące od czasu, gdy aktem z d. 13 kwietnia położyłem kres niebezpiecznym następstwom wyborów uskutecznionych d. 21 sierpnia, i dzisiaj już możemy z zadowoleniem spoglądać na te rozliczne ważne rezultaty, osiągnięte w przeciągu tak krótkiego czasu. Do takich wyników z pomocą Bożą dojść może tylko rząd, którego podstawą jest zupełna harmonia pomiędzy królem a ludem“.

Z Rzymu donoszą, że Ojciec św. w minioną niedzielę, z okazyi dnia swych imienin, przyjmował w sali tronowej Watykanu członków Kolegium kardynałów, dalej prałatów dworu papieskiego i reprezentantów katolickich stowarzyszeń rzymskich. Komitet wykonawczy jubileuszu papieskiego wręczył Ojcu św. obszerne sprawozdanie z jubileuszu. Sprawozdanie to zawiera wszystkie przemówienia wygłoszone w roku bieżącym przez Papieża przy przyjęciu pielgrzymek, statystykę pielgrzymów, jacy z powodu tego jubileuszu przybyli do Rzymu, i wykaz ofiarowanych Papieżowi podarunków.

W Szwecyi odbywają się obecnie wybory do drugiej Izby Sejmu. Dotychczas dopełniono 13 wyborów; reszta ma nastąpić w ostatnim tygodniu b. m. i we wrześniu. Z dawniejszych deputowanych wybrano 8, a mianowicie: 4 członków stronnictwa staroliberalnego i 4 członków deputowanych, należących do stronnictwa protekcyi handlowej. Ta ostatnia partya straciła do tej chwili kilka mandatów, a kandydaci jej zyskali w ostatnich wyborach mniejszą liczbę głosów, niż w wyborach poprzednich. Przywódca starego stronnictwa wolnego handlu został jednomyślnie teraz wybranym. Ogólnie przypuszczają, że wybory mało zmienią dotychczasowy układ stronnictw w Izbie deputowanych.

Agencya konstantynopolitańska upoważniona została z kompetentnej strony do oświadczenia, że wytworem fantazyi jest wiadomość dzienników francuskich, jakoby rząd turecki wskutek przedstawień reprezentanta angielskiego zarządził śledztwo w sprawie rzekomo złego obchodzenia się z więźniami, skazanymi w ostatnim procesie Armeńczyków.

W sprawie ostatnich rozruchów w Bombaju, donosi *Times*: „W rozruchach brało udział przeszło 50.000 ludzi. Trzech policyantów i 30 burzycieli poległo, 2000 osób aresztowano. Więzienia są przepełnione. Przez 30 godzin Bombay był łupem anarchii. Dzięki tylko pomocy robotników i marynarzy ze statków wojennych, stojących w porcie, mógł być spokój przywrócony. Europejczyków podczas zaburzeń mało niepokojono; walka toczyła się tylko między hindusami i mahometanami. Wyższe warstwy społeczeństwa indyjskiego nie mieszały się do niej. Gubernator oświadczył drogą telegraficzną rządowi indyjskiemu, iż nie obawia się już żadnych trudności przy uspokojeniu rozruchów“.

Biuro Reutera otrzymuje z Bangkoku, stolicy Syamu, wiadomość, iż w sobotę odbyło się tam uroczyste przyjęcie posła francuskiego Lemyre de Villers, przez króla Syamu. Zarówno poseł jak i król wygłosili uroczyste przemowy, zapewniające o wzajemnej przyjaźni pomiędzy Francyą a Syamem.

Według depesz weszła z dniem 16 b. m. w wykonanie w rzeczpospolitej argentynskiej uchwała kongresu, ogłaszając stan oblężenia w całej republice. Według ostatnich doniesień, postanowienie to sprawiło na ludności dobre wrażenie i przywróciło znowu w umysłach ufność; czy jednak wpłynęło na wyjaśnienie się sytuacyi, oraz na uspokojenie się wzburzonych umysłów, o tem dotąd nie donoszą. W każdym razie położenie ogólne, o ile wnosić można, jeszcze się nie poprawiło.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 23 sierpnia. (*Tel. pryw.*) Według dotychczasowych dyspozycyj przybędzie Najj. Pan w d. 3 września do Jarosławia, gdzie w dniach 3, 4 i 5 września odbędą się manewry korpusów. W d. 6 września uda się Najj. Pan do Krakowca, gdzie pozostanie do 8 września, poczem odjedzie Monarcha na Radymno, Przemyśl i Stryj do Węgier.

Wiedeń, 23 sierpnia. Dochody kolei państwowych i w zarządzie ich zostających kolei prywatnych, okazały się w lipcu roku 1893 o 463.353 zł. większe, aniżeli w lipcu r. 1892. W czasie od 1 stycznia do 31 lipca 1893 dochód był o 2,117.804 zł. większy aniżeli w takim samym okresie czasu roku poprzedniego.

Wiedeń, 23 sierpnia. Wkrótce ma być ogłoszone Najwyższe rozporządzenie, upoważniające całe Ministeryum do prowizorycznego niesienia pomocy mieszkańcom okolic dotkniętych klęską powodzi. Później ma być wniesione odpowiednie przedłożenie do Izby deputowanych.

Budapeszt, 23 sierpnia. Dziennik urzędowy ogłasza komunikat ministerstwa spraw wewnętrznych, który opiewa, że gminy Kiswarda i Dombrad w komitacie Szabolcs, uznano jako ogniska cholery, a tem samem cały komitat Szabolcs jako przez cholerę nawiedzony. W myśl konwencyi drezdeńskiej zawiadomiono o tem ciało konsularne w Budapeszcie i zarządzono jak najdalej idące środki zapobiegawcze.

Berlin, 23 sierpnia. *Nordd. Allg. Ztg.* zaprzecza doniesieniu dzienników francuskich, jakoby Niemcy rokowały z Włochami o otwarcie portów morza Śródziemnego na urządzenie stacyj dla eskadr marynarki niemieckiej.

Fulda, 23 sierpnia. Konferencya biskupów otwartą została wczoraj, pod przewodnictwem arcybiskupa kolońskiego, i potrwa dwa do trzech dni.

Rzym, 23 sierpnia. Kierownik prefektury wydał obwieszczenie, zakazujące wszelkich zbiegowisk i zgromadzeń.

W Neapolu tłum demonstrantów zamierzał splądrować wystawy sklepowe.

Rada prowincyonalna uchwaliła 1000 fr. dla ofiar zajść w Aigues-Mortes.

Rzym, 23 sierpnia. Król włoski i następca tronu, oraz ks. pruski Henryk udali się na pokładzie okrętu „Savoia“ do Gaety, gdzie zostali owacyjnie powitani. Po dokonaniu inspekcyi tamy portowej, byli obecni na manewrach. Dziś wieczorem odjeżdżają do Spezzii.

Rzym, 23 sierpnia. Agencya Stefaniego donosi: Minister Brin polecił ambasadorowi włoskiemu w Paryżu, Ressmannowi, oświadczyć rządowi francuskiemu, że wobec zasuspendowania mera w Aigues Mortes, wobec okazanej rządowi włoskiemu przyjaźni gabinetu francuskiego, i w ogóle wobec widocznej zapobiegliwości rządu francuskiego i sprawiedliwości sądów francuskich, tudzież w przekonaniu, że winni ukarani zostaną, rząd włoski jest w tem szczęśliwem położeniu, iż może zajście całe uważać jako pomyślnie załatwione.

Genua, 23 sierpnia. Demonstranci obrzucili kilka omnibusów kamieniami a jeden kiosk, należący do francuskiej kompanii omnibusowej, podpalono. Musiano zarządzić, ażeby wojsko czuwało nad bezpieczeństwem komunikacyi omnibusowej w mieście.

Gaeta, 23 sierpnia. Tłumy ludności zgotowały królowi włoskiemu, księciu Neapolu i ks. pruskiemu Henrykowi owacyjne przyjęcie. Wznoszono okrzyki: Niech żyją Włochy! Niech żyją Niemcy! Niech żyje trójprzymierze!

Medyolan, 23 sierpnia. Wczoraj wybili demonstranci szyby w budynku francuskiego wicekonsulatu i zerwali tarczę z godłami francuskiemi. Policya rozpędziła demonstrantów.

Paryż, 23 sierpnia. Rezultat wyborów przedstawia się w sposób następujący: wybrano 315 republikanów umiarkowanych i radykalnych, 30 socyalistów i socyalnych radykałów, 13 przejednanych a 56 nieprzejednanych konserwatystów. W 164 okręgach będą musiały odbyć się wybory ściślejsze; republikanie zyskali 63 mandatów. Rezultat wyborów w 3 okręgach jeszcze nie znany.

Ateny, 23 sierpnia. Rodzina królewska, z wyjątkiem następcy tronu, wyjechała do Kopenhagi.

Ateny, 23 sierpnia. Prowenieneye z portów austro-węgierskich podlegają, począwszy od 20 b. m., pięciodniowej kwarantannie.

Petersburg, 23 sierpnia. Cała rodzina carska odjechała do Kurlandyi, do Libawy.

Odpowiedzialny Redaktor: **Adam Krechowiecki.**

Ruch pociągów kolejowych.

ważny od 1. czerwca 1893 r. według zegaru lwowskiego.

Do Lwowa przychodzą:	Pociągi pospieszne		Pociągi osobowe		
Z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia)	3·08	6·01	9·36	6·36	9·41
Z Warszawy . . .	—	6·01	9·36	6·36	9·41
Z Muszyny-Krynicy przez Tarnów (tylko od 1/7 do włącznie 31/8)	—	—	9·36	—	—
Z Muszyny-Krynicy i Chabówki p. Tarnów	—	—	—	—	9·41
Z Muszyny-Krynicy przez Tarnów lub Rzeszów (tylko od 25/6 do włącznie 15/9)	—	6·01	—	—	—
Z Muszyny-Krynicy p. Stryj	—	—	9·06	1·08	—
Z Nadbrzezia i Tarnobrzega	—	—	—	6·36	—
Z Podwołoczysk i Brodów (na dw. główny)	2·48	10·02	9·46	6·21	—
Z Podwołoczysk i Brodów (na dw. Podzam.)	2·34	9·46	9·21	5·55	—
Z Suczawy	10·11	—	7·59	12·51	7·11
Z Kimpolunga . . .	10·11	—	7·59	—	—
Z Radowiec . . .	10·11	—	7·59	—	7·11
Z Berhomethu n. S. i Czudyna	10·11	—	—	—	—
Z Nowosielicy . . .	—	—	—	—	7·11
Ze Słobody rungurskiej kopalni	10·11	—	—	—	7·11
Z Husiatyna przez Halicz	10·11	—	7·59	—	—
Z Buczacza przez Halicz	—	—	—	12·51	—
Z Bełzca . . . ,	—	—	—	5·20	—
Ze Sokala	—	—	8·16	5·26	—
Z Ławocznego (Pesztu, Miszkolca, Szerencsa Munkácsa, Chyrowa i Stanisławowa przez Stryj)	—	—	9·06	1·08	—
Ze Stryja	—	—	9·52	—	—
Ze Skolego, Chyrowa, Stanisławowa i Borysławia przez Stryj .	—	—	2·38	—	—

Ze Lwowa odchodzą:	Pociągi pospieszne		Pociągi osobowe		
Do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina	3·01	10·41	5·26	11·11	7·36
Do Warszawy . . .	—	10·41	5·26	—	7·36
Do Muszyny-Krynicy i Chabówki p. Tarnów lub Rzeszów .	—	10·41	—	—	—
Do Muszyny-Krynicy przez Tarnów (tylko od 1/7 do włącznie 31/8)	—	—	—	—	7·36
Do Muszyny-Krynicy przez Tarnów .	—	—	5·26	—	—
Do Muszyny-Krynicy przez Stryj . .	—	—	—	8·01	—
Do Nadbrzezia i Tarnobrzegu	—	10·41	5·26	—	—
Do Podwołoczysk i Brodów (z dw. głównego)	6·44	3·20	10·16	11·11	—
Do Podwołoczysk i Brodów (z dw. Podzam.)	6·58	3·32	10·40	11·33	—
De Suczawy . . .	6·36	—	10·36	3·31	10·56
Do Buczacza przez Halicz	—	—	—	3·31	—
Do Husiatyna przez Halicz	6·36	—	—	—	10·56
Do Słobody rungurskiej kopalni . .	—	—	10·36	—	10·56
Do Nowosielicy . .	6·36	—	—	—	—
Do Berhomethu n. S. i Czudyna	6·36	—	—	—	—
Do Radowiec . . .	6 36	—	10·36	—	10·56
Do Kimpolunga .	6·36	—	—	3·31	—
Do Sokala . . .	—	—	9·56	7·21	—
Do Bełzca	—	—	9·56	—	—
Do Borysławia p. Stryj	—	—	7·21	10.26	—
Do Ławocznego (Munkácsa, Szerencsa, Miszkolca, Pesztu i Chyrowa przez Stryj) .	—	—	7·21	8·01	—
Do Stanisławowa przez Stryj	—	—	10·26	8·01	—
Do Skolego i Chyrowa przez Stryj . . .	—	—	10.26	—	—
Do Stryja	—	—	3·41	—	—

UWAGA.

Godziny drukowane grubemi czcionkami oznaczają porę nocną od godziny 6 wieczór do godziny 5 min. 59 rano.

Rozkłady jazdy w formacie kieszonkowym są do nabycia w biurach informacyjnych, kasach stacyjnych i u konduktorów.

W biurze informacyjnem c. k. austr kolei państwowych w Wiedniu (I. Johannesgasse 29), jakoteż w biurze informacyjnem c. k. austryackich kolei państwowych we Lwowie (ulica Trzeciego Maja l. 3 hotel Imperial) udziela się ustnych lub pisemnych wyjaśnień w sprawach dotyczących służby na c. k. austryackich kolejach państwowych. O ile podręczniki zezwalają, zasięgać tamże można informacyj odnoszących się do reszty austro-węgierskich i zagranicznych kolei.

W biurach informacyjnych sprzedają się wydawane przez c. k. austr. koleje państwowe bezpośrednie karty jazdy i zestawione zeszyty poświadczeń do jazdy, jakoteż taryfy.

Nadesłane.

Przyjechali do Lwowa

dnia 23 sierpnia 1893.

Hotel Imperial.

PP. O. hr. Potocki z Maryampola, S. hr. Rey z Mihawa, W. Kossak z Chyrowa, W. hr. Kiehler z Wiednia, H. Langwill z Kijowa, H. Goldlust z Krakowa, J. Gizowski z Mokrzan, N. Grünspan z Andrychowa, S. Krzyżanowski ze Złoczowa, K. Tuczakowski z Rossyi, P. Josefsthal z Wieliczki.

Hotel Metropole.

PP. K. Grosser z Zaleszczyk, A. Zawadzki z Złoczowa, E Długostecki z Krakowa, C. Głogoszewski z Podlisek wielkich, A. Gierlach z Żółkwi, N. Tretter z Topolnicy, K. Krisz z Cieszna, C. Goray z Jass.

Wystawy i muzea.

— **Nieustająca wystawa** zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych, przy placu św. Ducha l. 10, I piętro, otwarta jest codziennie od godziny ·10 rano do 5 popołudniu. Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 15 ct· w dni powszednie 30 ct. Dla członków wstęp wolny.

— **Muzeum im. Lubomirskich** otwarte codziennie rano od 9—1 z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych; we wtorki zaś i piątki od 3—5 popołudniu.

— **Muzeum przemysłowe** w ratuszu codziennie od godziny 9—1 przed i od godziny 3—6 popołudniu. Wstęp: w poniedziałek 50 ct., w inne dnie 20 cnt. W niedziele otwarte od godziny 10—1 przedpołudniem. Wstęp wolny.

— **Zakład nar. im. Ossolińskich.** Biblioteka otwarta codziennie od 9—2, z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych.

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, d. 23 sierpnia 1893.

	płacą walutą austr. zł. ct.	żądają walutą austr. zł. ct.
1. Akcye za sztukę.		
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. m. k	216 75	219 75
Kol. lwow.-czer.-jas. po 200 zł. w. a	255 —	258 —
Banku hip. galic. po 200 zł. a. w.	385 —	— —
Banku kred. gal. po 200 zł. a. w.	— —	215 —
2. List. zast. za 100 zł.		
Banku hipot. 5 pr. w. a. w 40 l.	101 —	101 70
„ „ 5 prc. w. a. wylosowalne z 10 pr. premią	110 —	110 70
Banku hipot. 4½ pr. los. w 50 l	100 —	100 70
Banku kraj. 4½pr. w. a. los. w 51 l.	100 50	101 20
„ „ 4 prc. w. a. „ w 57 l.	97 30	98 —
Tow. kred. galic. ziems. 4 pr. w. a. I. emis.	98 —	98 70
Tow. kred. gal. ziem. 4 pr. w. a. los w 41½ lat	98 30	99 —
4½pr. w. a. los. 56 l.	98 30	99 —
4pr. w. a. los. w 52 l.	100 —	100 70
3. Listy dłużne za 100 zł.		
Gal. zakł. kred. włoś. w likwidacyi (daw. 5 pr.) 2½ pr. w. a. . .	— —	— —
Ogól. rol. kred. Zakład dla G. i B. w likw. 6 pr. w. a. los. w 15 lat	— —	— —
4. Obligi za 100 zł.		
Indemniz. gal. 5 pr. m. k.	— —	— —
Gal. funduszu propin. 4 pr. w. a·	96 70	97 40
Bukow. fund. propin. 5 pr. w. a.	102 50	— —
Komunalne Banku kraj· 5% II. em.	102 25	— —
Pożyczki kr. 6 pr. w. a. . .	105 —	— —
Pożyczki kr. 4½ pr. w. a. . .	100 —	100 70
„ „ „ 4 „ „ . .	96 70	97 40
„ „ „ 4% koronowej	96 70	97 40
„ Losy miasta Krakowa . .	23 50	25 —
„ Stanisławowa	40 —	— —
6. Monety.		
Dukat cesarski	5 90	6 —
Napoleondor	9 90	10 —
Półimperyał · . . .	10.10	— —
Rubel rosyjski srebrny . .	1 29.—	1 31.—
„ papierowy . . .	1 29.—	1 31. -
60 marek niemieckich . . .	61 60	62 20

(bez kupona bieżącego.)

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 21 sierpnia 1893.

Dług państwa.	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w banknot.		
maj-listopad	96.10	96.30
luty-sierpień	96.	96.20
Jednolity dług państwa w srebrze		
styczeń-lipiec	96.05	96.25
kwiecień-październik	96.05	96.25
Losy z roku 1854 po 250 zł. m. k. 4 pr.	147.50	148.50
„ „ 1860 po 500 zł. w. a. 5 pr.	145. -	145 50
„ „ 1860 po 100 zł. 5 pr	161.25	16?.25
„ „ 1864 po 100 zł. .	191.50	192 50
„ „ 1864 po 50 zł.	191.50	192 75
Renty Com. po 42 litr. austr. .	—	— —
Listy zast. domen. państw. po 120 zł. 5 prc.	156. —	156.40
Austr. renta zł. wolna od podat. 4 pr.	118 45	118 65
Renta papierowa 5 pr. z r. 1881 . .	96.10	96.30
2. Obligacye indem. 5 pr. (za zł. m. k.)		
Bukowiny	105.50	106.50
Galicyi . . .	—.—	—.—
Niższej Austryi	109.75	110.75
Siedmiogrodu	—.—	—.—
Węgier za 100 zł. w. a. 4 pr.	95	96. —
3. Akcye.		
Bank Anglo aust. 200 zł. emit. zł. . .	147.	147 50
Inst. kred. dla handlu po 160 zł. . .	327.75	328 75
Niżno-austr. tow. eskomt. po 500 zł. .	667.—	673 —
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. banku d. han. i prz. a zł.200wpl. 40pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziem. a 200 zł. . .	—.—	—.—
Bank dla krajów koronnych a 200 zł.	242 –	245. —
Bank austro-węgierski a 600 zł. . .	977.—	980.—
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze .	94 50	95.—
Austr. Tow. żegl. par. dun. po 500 zł. mk.	388 –	390.—
Kol. Cesarz. Elżbiety po 200 zł. mk. .	—.—	—.—
Kol. Rzeszów-Tarn. (w. a.) a 200 zł. .	—.—	—.—
Północna kolej po 1000 zł. m. k.	2870. —	2875. -
Kol. Kar. Ludw. po 209 zł. m. k. .	—.—	—.—
Lwów-Czer. kol. I. po 200 zł. a. w. .	255 75	255 50
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. w s	293.25	294.2
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	195.25	195.50
I. koli węg. gal. a 200 zł. w srebrze	201.50	202.50
4. Listy zastawne losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 prc. .	—.—	—.—
Powsz. austr. zakł. kr. ziems. 4 pr. w złocie w 50 l. . . , ...	122.25	123.25
Powsz. austr. zak. kr. ziem. 4½ pr. a. w. w 50 l.	98.80	99.60
„ „ „ „ „ 4 pr. .	114.50	114.75
„ „ „ „ premiowe po 3 pr.	114.75	115.25
Gal. Zak. kr. ziem. krak. los. w 18 l. 6 pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ „ w 20 l. 7 pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ k w 36 l. 6 pr.	101. —	103 —
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 pr. . . .	98.50	99.—
„ „ „ „ „ po 4pr. w 41 l. wyl.	98.50	99. -
„ „ „ „ „ po 4½ pr. w 52 latach zwrotne	100. -	100.20
Banku kraj. 4½ pr. w. a. los. w 51½ l.	100.50	101.—
Obligi komunalne Banku krajowego 5 pr. w. a. I. emisyi	—.—	—.—
Gal. banku hip. 5 pr. w 40 l. wyl. .	100 75	101.75
Banku aust. węg. 4½ pr.	100. -	100 70
Węg. Zakł. kred. ziem. akc. w 39 l. wyl. po 5 pr.	—. –	101.75
„ „ „ „ wyl. 4½ pr.	100. –	101.40
„ „ „ „ w 41 l. wyl. po 4 pr.	98.—	98 50
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kolej Albrechta a 300 zł. 5 pr. a. w.	—.—	—.—
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. ex.) a 300 zł. 5 pr. w srebrze	—.—	—.—
Kolej północna po 100 zł. em. 1886 4%	99.9	100 50
„ „ po 100 zł. „ 1887 „	99 60	100 40
Kol. gal. Kar. Lud. emisya z r. 1881 po 300 zł. 4½ pr.	—.—	—.—
detto (Jarosław-Sokal) .	— —	—.—
Kol. Gal. Lwów-Czern.-Jas. emisya a 300 zł. 4 pr. w srebrze z r. 1884 . .	88.25	89.
z r. 1884 .	95.—	96 —
z r. 1866 . . .	—.—	—.—
z r. 1872 . . .	—.—	—.—
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 pr. w sr. .	107.80	108.80
Węg. regulacya Cisy po 100 zł. 4 pr.	141.75	142.50
6. Losy		
Inst. kr. dla han. i pr. po 100 zł. a. w.	197.50	199.—
Clarego po 40 zł. m. k.	56.—	58 —
Tów. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. .	142.—	144.
Keglewicha po 10 zł. m. k.	—.—	— —
Losy miasta Krakowa po 20 zł. a. w.	24 —	24 50
Pożyczka miasta Lublany po 20 zł. .	23.75	24.75
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. a. w.	57.50	58.50
Palfiego po 40 zł. m. k.	57 75	58 50
Czerwon. krzyża aust. Tow. po 10 zł. .	18.30	19 —
„ „ węg. „ po 5 zł. .	12.40	12 90
Fundacya szpitala Arcyk. Rudolfa po 10 zł. a. w.	23.50	24.50
Salma po 40 zł. m. k. .	66.—	67.—
St. Genois po 40 zł. m. k.	67.50	68.50
Pożycz. m. Stanisławowa (po 20 zł. a. w.)	41.—	—.—
Pożyczki Tryestu po 100 zł. m. k. . .	141.—	145 -
„ „ po 50 zł. a. w. . .	69.—	72
Waldsteina po 20 zł. m. k.	46 —	47 —
Windischgrätza po 20 zł. m. k. . . .	—.—	70. -
7. Weksle (za 3 miesiące)		
Augsburg na 100 w. p. n. .	—.—	—
Berlin za 100 marek w. p. n. .	—.—	
Frankfurt za 100 marek w. p. n.	—.—	-
Hamburg za 190 marek w. p. n.	—.—	–
Londyn za ft. szt.	126.40	126 55
Paryż za 100 fr. , . .	49.85.	49 92 5 —
Kurs złota.		
Dukat cesarski men.	5.97.—	599 -
„ pełnej wagi	5.95.—	5.97 -
Korona	—.—	—.
20-frankówka	9 96 5 —	9.97 5
Rosyjski półimperyał . .	—.——	—.——
Talar związkowy	—.——	—.——
Srebro	—.——	———

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. 6236 [5183 3—3]

C. k. Sąd powiatowy w Gorlicach rozpisuje na zaspokojenie wierzytelności Eliasza Handwerkera w kwocie 2000 zł. a. w. publiczną egzekucyjną sprzedaż realności lwh 112 ks. gr. gm. Rychwałd objętej. własność Pawła Garana stanowiącej, na dzień 21 sierpnia i 19 września 1893 każdym razem o godzinie 10 rano w sądzie w Gorlicach.

Cena wywołania 2580 zł. a. w.

Wadyum 258 zł. a w.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanawia się p. adwokata dr. Sterna w Gorlicach.

Resztę warunków licytacyjnych, protokół oszacowania i wyciągi hipoteczne przejrzeć można w tutejszej registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.

Gorlice, 10 lipca 1893.

L. 9539 [5030 3—3]

C. k. Sąd powiatowy w Mielnicy zawiadamia, iż celem zaspokojenia sumy 44 zł. 83 ct. zpn. odbędzie się na rzecz Mechla Szarfsteina w tutejszym sądzie powiatowym sprzedaż połowy posiadłości lwh. 327 ks. gr. gm. kat. Uście biskupie objętej, dłużników, Chany, Eli, Dawida, Rifki Frimy, Mariem, Eisiga i Mozesa Rosenblattów własnej, w dwóch terminach mianowicie dnia 19 września 1893 i dnia 19 października 1893 każdym razem o godzinie 11 przed południem.

Wyciąg hipoteczny i resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze sądowej.

Kuratorem wierzycieli ustanowiony ck. not. p. Józef Zubek w Mielnicy.

Cena szacunkowa wynosi 75 zł.

Wadyum wynosi 7 zł 50 ct.

Mielnica, 19 lutego 1893.

L. 2846 5005 3—3]

C. k. Sąd powiatowy w Ciężkowicach podaje do wiadomości, iż celem zaspokojenia wierzytelności grybowskiego Towarzystwa zaliczkowego w kwocie 178 zł. 28 ct. z pn. odbędzie się w tutejszym ck. sądzie licytacya jednej jedenastej części realności pod nr. 9 w Falkowy położonej, wykazem 6 księgi gruntowej dla tejże gminy objętej, dłużnika Jędrzeja Szwargi własnej, w dwóch terminach, mianowicie w dniu 12 września i w dniu 12 października 1893 każdym razem o godz. 10 rano.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 197 zł. 7½ ct.

Wadyum wynosi 19 zł. 77 ct.

Resztę warunków sprzedaży, akt oszacowania i wyciągi hipoteczne przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Dla wierzycieli z nazwiska i miejsca pobytu niewiadomych, oraz dla tych, którzyby uzyskali prawa zastawu na pomienionej realności po dniu 17 maja 1893 ustanawia się kuratorem Michała Eustachiewicza.

Ciężkowice, dnia 20 maja 1893.

L. 4716 [5152 3—3]

C. k. Sąd powiatowy w Zatorze ogłasza, że dnia 28 sierpnia i dnia 25 września 1893 każdym razem o godzinie 10 rano celem zaspokojenia wierzytelności Karola Kotowskiego w kwocie 400 zł. wa. zpn odbędzie się publiczna licytacya realności Ludwika Walza własnej, lwh. 377 gminy kat. Spytkowice objętej.

Cena wywołania 700 zł.

Wadyum 70 zł

Kuratorem niewiadomych wierzycieli dr. Karol Biegański adwokat w Zatorze.

Akt oszacowania, wyciąg hipoteczny i warunki licytacyjne przejrzeć można w registraturze.

Zator, 8 sierpnia 1893.

L. 4755 [5170 3—3]

W tut. Sądzie odbędzie się o godz 10 rano, dnia 25 sierpnia 1893 powyżej za lub poniżej ceny szacunkowej relicytacya realności wyk. hipot. l. 272 gminy kat Jaktorów objętej, Franciszka Vogla własnej, na rzecz Towarzystwa zaliczkowego w Glinianach pto 92 zł. 50 ct. zpn. pod warukami prawomocną uchwałą z dnia 15 grudnia 1891 l. 9052 już ogłoszonymi.

C. k. Sąd powiatowy.

Gliniany, dnia 12 czerwca 1893.

L. 7764 [5139 3—3]

C. k. Sąd powiatowy miej. deleg. ogłasza niniejszem, że w sprawie egzekucyi galic. Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi przeciw Hrehorowi Łuckiemu względnie leżącej masie spadkowej jego pto 70 zł. 2 ct. odbędzie się w dniach 14 września 1893 i 18 października 1893 zawsze o 10 rano w tusąd zabudowaniu przymusowa sprzedaż realności dłużniczej w Bednarowie pod lk. 37 położonej wyk. hip. l. 665 rzeczonej gm. objętej.

Zakład wynosi 20 zł. a przy drugim terminie będzie pomieniona realność i niżej ceny szacunkowej sprzedaną.

Stanisławów, 20 czerwca 1893.

L. 1057 [5192 2—3]

Dnia 18 września 1893 i dnia 19 października 1893 o godzinie 10 rano odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa publiczna sprzedaż realności pod lkons. 228 w Iwanówce położonej, wykazem hipotecznym l. 22 tej gminy objętej, w sprawie Mojżesza Brandesa przeciw Hawryle Bezpałków o 297 zł. wa. zpn.

Cena wywołania 670 zł.

Wadyum 67 zł.

Przy pierwszym terminie tylko za lub wyżej ceny wywołania, przy drugim także poniżej się sprzeda.

Resztę warunków licytacyjnych do przejrzenia w tus. registraturze.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli dr. Biliński notaryusz w Skałacie.

C. k. Sąd powiatowy.

Skałat, dnia 30 czerwca 1893.

L. 3443 [5176 2—4]

Dnia 18 września 1893 i dnia 18 października 1893 o godzinie 10 rano odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa sprzedaż publiczna realności pod nr. 198 w Kamionkach położonej, wyk. hip. l. 575 tej gm. objętej.

Cena wywołania wynosi 100 zł.

Wadyum 10 zł.

Przy pierwszym terminie realność tylko za lub wyżej ceny wywołania, przy drugim także poniżej takowej sprzedaną będzie.

Resztę warunków licytacyjnych wolno w tutejszosądowej registraturze przejrzeć.

Dla niewiadomych wierzycieli ustanowiono kuratorem adwokata dr. Erlicha w Skałacie.

C. k. Sąd powiatowy.

Skałat, dnia 2 sierpnia 1893.

L. 1272 [5173 2—3]

C. k. Sąd powiatowy w Leżajsku ogłasza, że celem zaspokojenia wierzytelności Towarzystwa zaliczkowego w Łańcucie od Michała i masy spadkowej Rozalii Czarnotów przypadającej w resztującej kwocie 281 zł. 29 ct. w. a. odbędzie się dnia 19 września i 20 października 1893 każdym razem o godzinie 10 rano, egzekucyjna sprzedaż realności bez numeru w Dornbachu położonej, wedle lwh. 57 gm. Dornbach Michała i Rozalii Czarnotów po połowie własnej.

Cena wywołania wynosi 1400 zł.

Wadyum zaś 140 zł.

Resztę warunków przejrzeć można w tutejszo-sądowej registraturze.

Leżajsk, dnia 15 lutego 1893.

L. 1271 [5172 2—3]

C. k. Sąd powiatowy w Leżajsku ogłasza, że celem zaspokojenia wierzytelności Towarzystwa Zaliczkowego w Łańcucie przeciw Ozyaszowi Gotlieb i Sarie Beili 2 im. Gotlieb pto 300 zł. odbędzie się dnia 19 września i 20 października 1893 każdym razem o godz. 10 rano, egzekucyjna sprzedaż realności pod Nk. 191/a w Leżajsku położonej, wedle lwh. 267 gminy Leżajsk Ozyasza Gotlieb i Sary Beili 2 im. Gotlieb po połowie własnej.

Cena wywołania wynosi 300 zł.

Wadyum zaś 30 zł.

Resztę warunków przejrzeć można w tutejszo-sądowej registraturze

Leżajsk, dnia 18 lutego 1893.

L. 5810 [5123 2—3]

C. k. Sąd powiatowy w Radłowie zawiadamia, iż celem zaspokojenia resztującej sumy 57 zł. 77 ct. zpn. odbędzie się na rzecz Jędrzeja Kotwy sprzedaż posiadłości lwh. 40 w Wał Rudzie dłużnika Wojciecha Gulika własnej, w dwóch terminach mianowicie dnia 20 września i 18 października 1893 każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Wyciąg hipoteczny i resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze sądowej.

Kuratorem wierzycieli ustanowiony Jan Maczyrupa c. k. notaryusz.

Cena wywołania 1607 zł. 70 ct.

Wadyum wynosi 160 zł.

Radłów, dnia 31 lipca 1893.

L. 9291 [5032 2—3]

Tarnobrzeski c. k. Sąd powiatowy ogłasza, iż celem zaspokojenia należytości Mendla Grossa w kwocie 42 zł. zpn. odbędzie się w gmachu sądowym w dniach 22 września i 3 listopada 1893 każdym razem o godzinie 10 rano, egzekucyjna licytacya połowy realności l. 392 w księdze gruntowej gminy Tarnobrzeg na rzecz spadkob. Moskalskiego zapisanej.

Cena wywołania 300 zł.

Wadyum 30 zł.

Dla niewiadomych wierzycieli ustanawia się kuratorem adwokata dr. Rebena w Tarnobrzegu.

Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze.

Tarnobrzeg, dnia 24 lipca 1893.

L. 10633 [5096 2—3]

C. k. Sąd powiatowy miej. deleg. w Przemyślu podaje do powszechnej wiadomości, że w sprawie egzekucyjnej przemyskiej kasy zaliczkowej rzemieślników i rolników przeciw Piotrowi Pukalec o wypłacenie kwoty 66 zł. odbędzie się dnia 22 września 1893 i dnia 27 października 1893 każdym razem o godz. 10 przed południem w biurze nr. 20 przymusowa sprzedaż realności wyk. hip. l 152 ks. gr gminy kat. Pikulice objętej, dłużnika Pawła Pukalec własnej protokołem de praes. 16 kwietnia 1889 l. 4608 egzekucyjnie oszacowanej.

Cenę wywołania stanowi kwota 200 zł.

Wadyum zaś 10% tejże.

Kuratorem wierzycieli niewiadomych ustanowiono adw. dr. Blumenfelda w Przemyślu, z substytucyą adw. dr. Hillela.

Resztę warunków licytacyjnych, protokół opisania i wyciąg tabularny można przejrzeć w tusądowej registraturze.

Przemyśl, 30 czerwca 1893.

L. 4071 [5147 2—3]

W c. k. Sądzie powiatowym w Skawinie odbędzie się celem zaspokojenia wierzytelności Towarzystwa Zaliczkowego w Krakowie w kwocie 170 zł. zpn. dnia 15 września 1893 i dnia 17 października 1893 każdym razem o godzinie 9 rano przymusowa sprzedaż połowy posiadłości lwh. 1891 i 500 objętych, w Skawinie położonych, Franciszka Jodłowskiego własnych, i całej posiadłości lwh. 747 w Skawinie położonej, Bronisławy Muszyńskiej własnej, z tem, że posiadłości te każda z osobna sprzedane zostaną.

Cena wywołania wynosi dla połowy posiadłości lwh. 391, 229 zł. wadyum 50 zł. dla połowy posiadłości lwh. 500, 114 zł. wadyum 25 zł., dla posiadłości lwh. 747, 220 zł. wadyum 50 zł.

Warunki licytacyjne przejrzeć można w registraturze sądowej.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli mianowany c. k. notaryusz Peszkowski w Skawinie.

Skawina, dnia 24 lipca 1893.

L. 5504 [5142 2—3]

W dniach 18 września i 23 października 1893 o godzinie 10 przed południem przeprowadzoną zostanie celem ściągnięcia wierzytelności ogólnego rolniczo kredytowego Zakładu dla Galcyi i Bukowiny w kwocie 166 zł. 75 ct. zpn. przez sąd tutejszy licytacya 1/3 części ciała hipotecznego wyk. hip l. 44 ks. Żabokruki objętego, spadkobierców Fedka Hurmana własnego, na drugim terminie także poniżej ceny szacunkowej 400 zł.

Poręczne 10 prc.

Kurator wierzycieli ck. notaryusz Teofil Waydowski z Bóbrki.

C. k. Sąd powiatowy.

Bóbrka, dnia 18 czerwca 1893.

L. 6241 [5013 2—3]

Vom Seiten des k. k. Bezirks Gerichtes in Mikołajów wird bekannt gegeben dass zur Herein bringung der Forderung des Margule Schwamm im Betrage 295 fl. Ö. W. s. N. G. die neuerliche öffentliche Feilbietung des als Hipotek für die exekvirte Forderung zu Gunsten des Margule Schwamm dienenden laut Post 1, karte C. des Hipotekenausweises Nr. 616 der Katastralgemeinde Rozdoł im Lastenstande der sub Nr. 26 liegenden dem Selig Seif und der Beile Seif e genthümlich gehörigen Realität zu Gunsten des Aron Hauser intabulirten Schuldforderung vom 1200 fl. s. N. G. am 19 September und 24 Oktober 1893 jedesmahl um 10 Uhr Vormittags im hiesigen Gerichte vorgenommen, dass diese Summe beim ersten Termine unter um, oder über den Ausrufungspreis 1200 fl., Cm. oder 1260 fl. Ö. W., beim zweiten Termine aber auch darunter veräussert werden wird.

Das Vadium beträgt 10 prc. des Ausrufspreises Die übrigen Bedingungen und der Tabularauszug können in der hiergerichtlichen Registratur eingesehen werden.

Für die unbekannten Gläubiger wurde der Kurator in der Person des Josef Palidowicz aus Mikołajów bestellt.

Mikołajów, den 20 August 1890.

L. 5986 [5125 2—3]

C. k. Sąd powiatowy w Radłowie zawiadamia, iż celem zaspokojenia sumy 50 zł. z przyn. odbędzie się na rzecz Antoniego Giemzy sprzedaż posiadłości lwh. 52 w Rylowie Maryanny Podgórskiej własnej, w dwóch terminach mianowicie dnia 20 września i 18 października 1893 każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Wyciąg hipoteczny i warunki licytacyjne przejrzeć można w sądzie.

Kuratorem wierzycieli ustanowiony c. k. notaryusz Jan Maczyszyn.

Cena wywołania 822 zł.

Wadyum wynosi 82 zł

Radłów, dnia 31 lipca 1893.

L. 2597 [5126 2—3]

W tutejszym sądzie odbędzie się dnia 20 września i 18 października 1893 każdym razem o godzinie 10 przed południem egzekucyjna sprzedaż realności lwh. 50 w Rylowie Jana Miki własnej, na rzecz Jana Golika pto 100 zł. a. w. z pn.

Cena wywołania 1605 zł. 40 ct.

Wadyum 160 zł. a. w.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest Jan Maczyszyn c. k. notaryusz.

Resztę warunków i wyciąg hipoteczny do przejrzenia w sądzie.

Radłów, dnia 4 sierpnia 1893.

L. 4210 [5171 2—3]

C. k Sąd powiatowy w Łańcucie zawiadamia, iż celem zaspokojenia sumy 138 zł. 75 ct. a. w. z pn. odbędzie się na rzecz Hindy Kranz w tutejszym sądzie powiatowym sprzedaż połowy posiadłości l. w. h. 9 i 10 gminy kat. Łańcut objętych, dłużnika Ludwika Wojnarskiego, a właściwie tegoż oświadczonych spadkobierców własnych, w dwóch terminach mianowicie dnia 22 września i dnia 25 października 1893 każdym razem o godzinie 9 przed południem.

Wyciąg hipoteczny i resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze sądowej.

Kuratorem wierzycieli ustanowiony c. k. notaryusz p. Hanusz w Łańcucie.

Wadyum wynosi co do połowy pierwszej realności 22 zł. 50 ct. co do połowy drugiej realności 20 zł.

C. k. Sąd powiatowy.

Łańcut, dnia 14 lipca 1893.

L. 5987 [5121 2—3]

C. k. Sąd powiatowy w Radłowie zawiadamia, iż celem zaspokojenia sumy 50 zł. z przyn. odbędzie się na rzecz Antoniego Giemzy sprzedaż posiadłości l. w. hip. 803 w Borzęcinie Jana Podgórskiego i lwh. 52 w Rylowy Maryanny Podgórskiej własnej, w dwóch terminach mianowicie dnia 20 września i 18 października 1893 każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Wyciąg hipoteczny i warunki licytacyjne przejrzeć można w sądzie.

Kuratorem wierzycieli ustanowiony c. k. notaryusz Jan Maczyszyn.

Cena wywołania od realności lwh. 808 w Borzęcinie wynosi 500 zł.

Wadyum 50 zł.

Cena wywołania od realności lwh. 52 w Rylowy wynosi 822 zł.

Wadyum 82 zł.

Radłów, dnia 31 lipca 1893.

L. 5100 [5232 2—3]

Dnia 14 września i dnia 19 października 1893 zawsze o godzinie 10 przed południem odbędzie się w sądzie tutejszym licytacya realności a) połowy realności objętej wyk. hipot. l. 187 gminy Janów Antoniego Süssa i Emilii Süss własnej, b) 4/6 części ciała hipotecznego l. wyk. hipot 183 księgi grunt. gm. kat. Janów Antoniego Süssa własnych i c) 4/12 części ciała hipotecznego l. 184 tej gminy Antoniego Süssa własnych a to każda z osobna na rzecz Julii Korobejko dla wydobycia sumy 500 zł. a. w. z pn.

Cena wywołania połowy realności jak a) 167 zł 50 ct. a. w. 4/6 części realności jak b) 146 zł. 67 ct. a. w. zaś 4/12 części jak c) 73 zł. 33 ct. a. w.

Wadyum 10 prc. ceny wywołania.

Reszta warunków, akta i wyciąg hipoteczny mogą być przejrzane w tusądowej registraturze.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli hipotecznych jest Adam Frank.

C. k. Sąd powiatowy.

Janów, dnia 30 czerwca 1893.

L. 4013 [5230 1—3]

C. k. Sąd powiatowy w Zatorze ogłasza, że dnia 11 września i dnia 16 października 1893 każdym razem o godzinie 10 rano celem zaspokojenia wierzytelności powiatowej Kasy oszczędności w Wadowicach w kwocie 250 zł. wa. zpn. odbędzie się publiczna licytacya realności Abrahama Menaschego własnej, lwh. 66 gminy katastralnej Zator objętej.

Cena wywołania kwoty 2400 zł.

Wadyum 240 zł.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli dr. Karol Biegański adwokat w Zatorze.

Akt oszacowania, wyciąg hipoteczny i warunki licytacyjne przejrzeć można w registraturze.

Zator, 30 lipca 1893.

L. 6672 [5223 3—3]

W dniach 18 września i 20 października 1893 o godzinie 10 przed południem przeprowadzona zostanie celem ściągnięcia wierzytelności Leona Ettingera w kwocie 162 zł. 63 zpn. przez sąd tutejszy licytacya ciała hipotecznego wyk. hip. l. 30 księgi gr. gm. Hryniów objętych, Leiby Eitelberga wykaz hipot. l. 300 Leiby Katza Mechla i Dawida Eitelberga własnych, na drugim terminie także poniżej ceny szacunkowej 242 zł. 63 ct. 55 zł. i 11 zł.

Poręczne 10 prc.

Kurator wierzycieli notaryusz Teofil Waydowski z Bóbrki.

C. k. Sąd powiatowy.

Bóbrka, dnia 15 lipca 1893.

L. 792 [5181 2—3]

W celu oddania przedsiębiorstwa budowy budynku murowanego na pomieszczenie szkoły w Mikołajowie odbędzie się w Magistracie miasta Mikołajowa dnia 31 sierpnia 1893 od godziny 10 do 12 przed południem ponowna publiczna licytacya za pomocą ofert pisemnych.

Plany mającego się wystawić budynku, kosztorys, szczegółowe opisanie budynku i warunki licytacyjne są w kancelaryi Magistratu w godzinach urzędowych wolne do przejrzenia.

Suma kosztorysowa wynosi 28139 zł. 42 ct. wa. wadyum przy wniesieniu oferty 10% od sumy kosztorysowej.

Przedsiębiorcy mający chęć przystąpienia do licytacyi obowiązani są przed lub w wyżej oznaczonym terminie podając opust w procentach od ceny kosztorysowej wnieść pisemne oferty na ręce Magistratu lub na ręce komisyi licytacyjnej w dniu odbyć się mającej licytacyi marką stemplową na 50 ct. zaopatrzoną.

Magistrat woln. król. miasta Mikołajów, n. D. d. 14 sierpnia 1893.

Burmistrz: Mićkiewicz.

L. 12532 [5218 1—3]

C. k. Sąd obwodowy w Tarnopolu czyni wiadomo, że wskutek odezwy c. k. sądu krajowego we Lwowie z dnia 17 czerwca 1893 l. 26303 wyznacza się do przeprowadzenia dobrowolnej publicznej sprzedaży dóbr Obodówka, Huszczanka i Łozówka wedle poz. 9, 9 i 8 karty B. wykazów hipotecznych l. 462, 505 i 578 księgi gruntowej c. k. sądu obwodowego w Tarnopolu w jednej połowie własność Pauliny z Tyszkowskich Towarnickiej, zaś w drugiej połowie własność potomstwa Pauliny Towarnickiej, termin na dzień 31 września 1893 o godz. 10 rano z tem dołożeniem, że cena kupna wynosi 155000 zł. wa., poniżej której dobra te bezwarunkowo sprzedane nie zostaną, wadyum zaś w gotówce, w książeczkach wkładkowych gal. kasy oszczędności, lub w papierach publicznych do korzystnego lokowania sierocych kapitałów zdolnych złożyć się mające, wynosi kwotę 16000 zł. w. a., i że wierzycielom na rzeczonych dobrach ubezpieczonym, zastrzeżonem zostaje ich prawo hipoteki bez względu na cenę przez przetarg uzyskaną.

Opis wzmiankowanych dóbr zawarty w akcie oszacowania z dnia 5 maja 1885 i z dni następnych, wyciągi hipoteczne, arkusze gruntowe i kontrakt dzierżawny z dodatkowymi umowami mogą być przejrzane w registraturze tutejszego sądu.

Tarnopol, 19 sierpnia 1893.

L. 4260 [5227 1—3]

W tut. Sądzie odbędzie się o godz. 10 rano w dniu 22 września 1893 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 20 października 1893 nawet poniżej takowej, licytacya 11/60 części realności według wykazu hip. l. 76 księgi gruntowej gminy Żółtańce Piotra Susia własnej, na rzecz Kasy zaliczkowej „Nadzieja“ w Kulikowie pto 35 zł. wa. zpn.

Cena wywołania 121 zł. 50 ct.

Wadyum 12 zł. 60 ct.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tusądowej registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.

Kulików, dnia 31 lipca 1893.

L. 5076 [4938 1—3]

W tut. Sądzie odbędzie się o godz. 10 rano, w dniu 25 września 1893 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 30 października 1893 nawet poniżej takowej, licytacya realności według wyk. hip. $368^2/_4$ gminy kat. Śniatyna Abrahama Dawida Lenza własnej, na rzecz funduszu propinacyjnego pto 40 zł.

Cena wywołania 100 zł.

Wadyum 10 zł.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tusądowej registraturze.

Dla nieznanych z życia i miejsca pobytu i dla wierzycieli hipotecznych, ustanawia się kuratorem adw. dr. Dawidowicza.

C. k. Sąd powiatowy.

Śniatyn, 14 maja 1893.

L. 4565 [5228 1—3]

W tut. Sądzie odbędzie się o godz. 10 rano, w dniu 22 września 1893 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 20 października 1893 nawet poniżej takowej licytacya realności według wykazu hip. l. 987 księgi gr. gminy Kulików Maryi Prup na rzecz kasy zaliczkowej „Nadzieja“ w Kulikowie pto 14 zł. 84 ct. wa. zpn.

Cena wywołania 100 zł.

Wadyum 10 zł. wa.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tusądowej registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.

Kulików, dnia 31 lipca 1893.

Konkursa.

L. 184 [5195 2—3]

Sąd w Trembowli przyjmie zaraz dyetaryusza dokładnie obznajomionego z manipulacyą.

Płaca 20—25 zł. miesięcznie.

Zgłoszenia pisemne ze świadectwami do Naczelnictwa adresować.

W Trembowli, 18 sierpnia 1893.

L. 43 [5187 2—3]

C. k. Sąd powiatowy w Krościenku poszukuje dyetaryusza, któryby szybko i czytelnie pisał za miesięcznem wynagrodzeniem w kwocie 20 zł. a. w.

Świadectwa potrzebne.

Krościenko, 20 sierpnia 1893.

[5133 3—3]

Przy izraelickiej trzyklasowej szkole ludowej w Bolechowie jest opróżniona posada nauczyciela z płacą roczną 300 zł. i widokiem pobierania wyższej płacy w razie objęcia kierownictwa szkoły.

Podania o tę posadę przyjmuje podpisana zwierzchność do 15 września 1893.

Zwierzchność wyznaniowa izraelicka.

Bolechów, 18 sierpnia 1893.

L. 1213 [5157 3—3]

Za zgodą Reprezentacyj gminnych i na podstawie uchwały Wydziału Rady powiatowej z dnia 2 maja 1892 l. 1136 rozpisuje niniejszem Wydział powiatowy w porozumieniu z c. k. Starostwem w Brodach konkurs na prowizoryczną posadę pisarza gminnego okręgowego w Pieniakach z roczną płacą 607 zł. a. w.

Pisarz okręgowy pobierać będzie płacę swą z kasy Wydziału powiatowego w ratach miesięcznych z dołu i obowiązany będzie co najmniej dwa razy w miesiącu być własnym kosztem w 10 gminach do okręgu wcielonych i załatwiać wszelkie sprawy wchodzące w zakres działania Zwierzchności gminnych według instrukcyi udzielonej przez Wydział powiatowy.

Podania o nadanie tej posady wnoszone być mają do podpisanego Wydziału powiatowego najpóźniej do 1 października b. r., zaś nadana posada winna być objęta z dniem 1 stycznia 1894.

Do podania własnoręcznie pisanego należy dołączyć:

a) metrykę chrztu wykazującą nieprzekroczony wiek 40 lat;

b) świadectwo lekarskie co do stanu zdrowia;

c) świadectwa szkolne;

d) świadectwa służbowe stwierdzające fachowe uzdolnienie do piastowania tej posady;

e) świadectwo moralności.

Od kandydatów wymaga się znajomość obu języków krajowych w słowie i piśmie.

Z Wydziału Rady powiatowej.

W Brodach, dnia 3 sierpnia 1893.

L. 119 [5177 2—2]

Dyetaryusz sądowy z pięknem szybkiem pismem, wykazanego nienagannego zachowania się znajdzie zaraz umieszczenie.

Płaca miesięczna 20 zł.

C. k. Sąd powiatowy.

Ustrzyki, 18 sierpnia 1893.

L. 71/pr. [5305 1—3]

C. k. Sąd powiatowy potrzebuje zaraz dwóch dyetaryuszy z pismem czytelnem i szybkiem za wynagrodzeniem miesięcznem do 25 zł.

Świadectwa mają być przedłożone.

Dąbrowa, dnia 21 sierpnia 1893.

Kuratele.

L. 5232 [5140 3—3]

Anna Matwijiszyn córka Wasyla z Czech uznaną została marnotrawczynią.

Kuratorem Fedko Mielniczuk w Czechach.

C. k. Sąd powiatowy.

Brody, dnia 13 kwietnia 1893.

L. 7238 [5141 3—3]

Semko Ciukajło z Jasionowa uznany został marnotrawcą.

Kuratorem Józef Dworzanowski w Jasionowie.

C. k. Sąd powiatowy.

Brody, dnia 17 maja 1893.

Upadłości.

L. 10893 [5186 2—3]

C. k. Sąd obwodowy w Samborze podaje do wiadomości, że w Borysławiu, w sklepie popadłego w konkurs handlarza tamtejszego Salamona Neumana przeprowadzoną będzie dnia 31 sierpnia 1893 i dnia 14 września 1893 zawsze od godz. 9 rano sprzedaż publiczna złożonych w sklepie towarów bławatnych i urządzeń w inwentarzu masy opisanych i oszacowanych.

Na pierwszym terminie sprzedaż poniżej ceny szacunkowej nie nastąpi.

Inwentarz przejrzeć można u delegowanego do przeprowadzenia licytacyi komisarza sądowego, c. k. notaryusza p. Błażowskiego w Drohobyczu.

Sambor, 12 sierpnia 1893.

L. 11358 [5219 1—3]

Das k. k. Kreisgericht in Tarnopol hat die Eröffnung des Conkurses über das gesammte wo immer befindliche bewegliche und über das in den Ländern, für welche die Conkurs-Ordnung vom 25 Dezember 1868 gilt, gelegene unbewegliche Vermögen des Siema vel Ziema Rozenzweig Holzhändler in Zaleszczyki bewilliget, den Herrn k. k. Bezirksrichter Stanislaus Promiński in Zaleszczyki zum Concurs-Comissär und den Herrn Adv. Dr. Stoklasa in Zaleszczyki zum einstweiligen Masseverwalter bestellt.

Die Gläubiger werden aufgefordert, in der auf den 25 August 1893 in Zaleszczyki um 9 Uhr Vor. M. vor dem Cocurs-Comissär angeordneten Tagfahrt unter Beibringung der zur Bescheinigung ihrer Ansprüche dienlichen Belege über die Bestätigung des einstweilen bestelltenoder über die Ernennung eines anderen Massaverwalters und eines Stellvertreters desselben ihre Vorschläge zu erstatten und die Wahl eines Gläubiger Ausschusses vorzunehmen. Ferner werden alle diejenigen, welche gegen die gemeinschafliche Concurs-masse einen Anspruch als Concurs-Gläubiger erheben wollen aufgefordert, ihre Forderungen, selbst wenn ein Rechtsstreit darüber anhängig sein sollte, bis 31ten October 1893 bei diesem k. k. Kreisgerichte oder bei dem Concurs-Comissär in Zaleszczyki nach Vorschrift der Concurs-Ordnung zur Vermeidung der in derselben angedrohten Rechtsnachtheile zur Anmeldung und in der hiermit auf den 22 November 1893 vor dem Concurs Comissär angeordneten Liquidirungstagfahrt zur Liquidirung zur Rangbestimmung zu bringen.

Den bei dieser Tagfahrt erscheineden angemeldeten Gläubigern steht das Recht zu, durch freie Wahl an die Stelle des Masseverwalters, seines Stellvertreters und der Mitglieder des Gläubiger-Ausschusses, die bis dahin im Amte waren andere Personen ihres Vertrauens entgiltig zu berufen.

Die Liquidirungstagfahrt wird zugleich als Vergleichstagfahrt bestimmt.

Die weiteren Veröffentlichungen im Laufe des Concurs-verfahrens werden durch das Amtsblatte der Lemberger Zeitung erfolgen.

Tarnopol, den 12 August 1893.

L 20146 [5208]

C. k. Sąd krajowy w sprawie konkursowej L. (Łazarza) Gottlieba właściciela handlu bławatnego w Krakowie pod firmą L. Gottlieb zgodnie z jednomyślną uchwałą wierzycieli na terminie w dniu 14 czerwca 1893 powziętą zatwierdza tymczasowego zarządcę tej masy konkursowej dr. Romana Ławrowskiego adwokata w Krakowie, jak również dotychczasowego zastępcę zarządcy adw. dr. Adama Bobilewicza.

Kraków, 16 czerwca 1893.

Wyroki prasowe.

Zl. 182 (4944)

Im Namen Seiner Majestät des Kaisers!

Das k. k. Landesgericht Wien als Preßgericht hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt des in Nr. 32 der periodischen Druckschrift: „Oesterreichischer Volksfreund vom 6 August 1893 mit der Aufschrift: „Was die Handelsverträge des Jahres 1892 werth sind!“ enthaltenen Artikels, und zwar im ersten und letzten Absatze das Vergehen nach § 300 St. G. begründe, und es wird nach § 493 St.P. O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen, und gemäß §§ 487—489 St. P. O. die von der k. k. Staatsanwaltschaft beantragte Beschlagnahme der Druckschrift bestätigt.

Wien, am 7 August 1893.

Im Namen Seiner Majestät des Kaisers!

Das k. k. Landesgericht Wien als Preßgericht hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt der ausländischen Druckwerke und zwar: 1 „Die Bombe“, Enthüllungen über den Bau und die Verwaltung der serbischen Staatsbahnen, von Mon Ami. Aus dem Serbischen übersetzt von W. Rudow, 3 Auflage. Leipzig, Verlag von Gust. Uhl, 1891, auf Seite 29, und 2 des auf vorstehendes Werk und auf „Der Kampf gegen das Judenthum“ und „Die Juden Berlins“ sich beziehenden Prospectes des Gustav Uhl, Verlag in Leipzig, das Verbrechen nach § 64 St. G. begründe, und es wird nach § 493 St. P. O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen.

Wien, am 7 August 1893.

Im Namen Seiner Majestät des Kaisers!

Das k. k. Landesgericht Wien als Preßgericht hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt des in Nr. 31 der periodischen Druckschrift: „Arbeiter-Zeitung“ vom 4 August 1893 unter der Rubrik: „Von Nah und Fern“ enthaltenen Artikel 1 mit der Aufschrift: „Weg mit dem Statthalter Grafen Thun“ seinem ganzen Umfange nach, 2. mit der Aufschrift: „Die Roheit, welche“ vom Anfang bis zur Stelle, „Auflaufs begangen haben“ 4 mit der Aufschrift: „Wie man in Oesterreich mit den Bergleuten“ in der Stelle vom Anfange bis „Nummer 14 . . . wörtlich schreibt“ und von „Wer das lesen kann“ bis „Amtsgewalt und der Brutalität“ das Vergehen nach § 300 St. G. begründe, und es wird nach § 493 St. P. O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen, gemäß §§ 487—489 St. P. O. die von der k. k. Staatsanwaltschaft beantragte Beschlagnahme bestätigt und nach § 37 Pr. G. auf die Vernichtung der saisirten Exemplare erkannt.

Wien, am 7 August 1893.

Das k. k. Ministerium des Innern hat unterm 5 August 1893, Z. 2643/M. J., der in New-York erscheinenden Zeitschrift: „Die Brandfackel“ auf Grund des § 26 des Preßgesetzes den Postdebit für die im Reichsrathe vertretenen Königreiche und Länder entzogen.

Zl. 181 (4921)

Im Namen Seiner Majestät des Kaisers!

Das k. k. Landesgericht Wien als Preßgericht hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt des ersten Heftes der ausländischen periodischen anarchistischen Monatsschrift: „Die Brandfackel“ vom Juli 1893, C. Timmermann, 209 E. 5 Str., New-York, das Vergehen nach §§ 58c und 65a St. G. begründe, und es wird nach § 493 St. P. O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen.

Wien, am 4 August 1893.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Laibach hat mit dem Erkenntnisse vom 22 Juli 1893, Z. 7000, die Weiterverbreitung der Nr. 162 der Zeitschrift: „Slovenski Narod“ vom 18 Juli 1893 wegen des Artikels: „Naj prejme gospod Baron Hein, dezelni predsednik v Ljubljani“ nach den § 491 St. G. und Art. V des Gesetzes vom 17 December 1862, R. G. Bl. Nr. 8 ex 1863, verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Olmütz hat mit dem Erkenntnisse vom 9 Juli 1893, Zl. 6741, die Weiterverbreitung der Nr. 2 der Zeitschrift: „Slovac“ vom 5 Juli 1893 wegen des Artikels: „Jak provadeji zidi heslo svuj k svemu“ nach 300 St. G. verboten.

Zl. 183 (4971)

Das k. k. Oberlandesgericht in Wien hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft in Abänderung des landesgerichtlichen Beschlusses vom 21 Juli 1893 Z. 34322, erkannt, daß der Inhalt der in Nr. 9 der periodischen Druckschrift: „Volne Listy“ vom 15 Juli 1893 veröffentlichten Notiz mit der Aufschrift: „Pokrokove Listy“ den Thatbestand des Verbrechens der Beleidigung eines Mietgliedes des kaiserlichen Hauses nach § 64 St. G. begründe, das Verbot der Weiterverbreitung dieser Notiz ausgesprochen und die von der k. k. Staatsanwaltschaft veranlaßte Beschlagnahme der erwähnten Druckschrift bestätigt.

Vom k. k. Landesgerichte in Strafsachen als Preßgericht.

Wien, am 5 August 1893.

Das k. k. Kreisgericht St. Pölten als Preßgericht hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt: Der in der „St. Pöltner Zeitung“ vom 6 August 1893 Nr. 63 auf Seite 1 unter der Rubrik: „Rundschau“ enthaltene Aufsatz über die Entscheidung des Militär-Ehrengerichtes in Angelegenheit des k. k. Lieutenants i. d. Reserve stud. med. Schlechter begründe in der Stelle beginnend mit den Worten „Ganz gewiß“ bis „Organ“ das Vergehen wider die Sicherheit der Ehre nach § 491 St. G. und Art. V Gesetz vom 17 December 1862 Nr. 8 R. G. Bl. ex 1863, es werde daher die von der k. k. Staatsanwaltschaft verfügte Beschlagnahme dieser Druckschrift gemäß §§ 487 und 489 St. P. O. bestätigt und das Verbot der Weiterverbreitung nach § 493 St. P. O. hiemit ausgesprochen.

St. Pölten, am 7 August 1893.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 7747 [5184 2—3]

C. k. Sąd powiatowy w Gorlicach zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Kazimierza Perdzyńskiego że dnia 11 czerwca 1893 do 7964 wnieśli przeciw niemu Edward i Marya Lasoccy skargę o zapłacenie sumy 35 zł. a. w. z pn. na którą równocześnie wyznaczono termin do rozprawy na dzień 6 września 1893 o godz. 9 przed południem. tudzież że dla niewiadomego z miejsca pobytu pozwanego ustanowiono kuratora ad actum w osobie p. dr. Maurycego Sterna adwokata z Gorlic.

Będzie zatem rzeczą pozwanego kuratorowi swemu wcześnie udzielić informacyi do obrony, lub innego zastępcę sobie ustanowić, w przeciwnym bowiem razie skutki szkodliwe z zaniedbania tych ostrożności wyniknąć mogące pozwany sam sobie przypisać będzie musiał.

Gorlice, dnia 19 czerwca 1893.

L. 3572 [5167 2—3]

C. k. Sąd powiatowy w Ciężkowicach zawiadamia Ignacego Gadeckiego z miejsca pobytu niewiadomego że Antoni Gąsiorowski wniósł w dniu 9 lipca 1893 l. 3572 skargę przeciw niemu o zapłacenie 100 zł. w. a. oraz że skarga ta kuratorowi nieobecnego Janowi Chmura z terminem na dzień 5 września 1893 do rozprawy sumaryeznej wyznaczonym — doręczoną została. Wzywa się zatem Ignacego Gadeckiego, aby potrzebnych dowodów kuratorowi w tej sprawie udzielił.

C. k. Sąd powiatowy.

Ciężkowice, dnia 30 lipca 1893.

L. 18964 [5196 2—3]

C. k. wyższy Sąd krajowy we Lwowie ogłasza niniejszem że pan Jan Jurkiewicz c. k. notaryusz w Boryni wskutek przyzwolonego reskryptem c. k. Ministerstwa sprawiedliwości z dnia 24 maja 1893 l. 8723 przeniesienia go na urząd c. k. notaryusza w Lisku z dniem 20 sierpnia 1893 z urzędowania w Boryni ustępuje a dnia 22 sierpnia 1893 urzędowanie w Lisku obejmuje.

Lwów, dnia 16 sierpnia 1893.

L. 6477 [5174 2—3]

W skutek skargi Jana i Agnieszki Kózków z Wilczkowic pko Annie 1o Zając, z 2o Heród z niewiadomego pobytu pto 43 zł. wyznaczony został termin na dzień 9 września 1893 o godzinie 9 z rana.

Kuratorem nieobecnego p. dr. Nowak adw. w Oświęcimie.

C. k. Sąd powiatowy.

Oświęcim, dnia 9 sierpnia 1893.

L. 12012 [5204 2—3]

Sprostowanie.

Odnośnie do ogłoszonego w numerach 172, 173 i 174 Gazety Lwowskiej edyktu z dnia 1 lipca 1893 l. 9664 dotyczącego sprawy firmy „Jakubowski et Jarra“ przeciw Aronowi Mojżeszowi Naglerowi pto 71 zł. 92 ct. prostuje się zaszłą w ogłoszeniu powyższego edyktu omyłkę w ten sposób, że w wierszu 3cim, 6tym i 11tym od góry w pomienionym edykcie miasto słowa „Freulowi“ czytać należy „Freudowi“.

W Tarnopolu, 12 sierpnia 1893.

L. 633 [5202 1—3]

Krajowa Wyższa szkoła rolnicza w Dublanach (pod Lwowem).

Krajowa wyższa szkoła rolnicza w Dublanach posiada kurs teoretyczny trzyletni. Oparta jest o folwark administrowany przez jednego z profesorów, a prócz tego posiada pole doświadczalne i liczne zbiory naukowe służące do ćwiczeń i demonstracyi we wszystkich kierunkach wiedzy rolniczej. Wpisy na nowy rok szkolny 1893/4 rozpoczynają się 23 września, wykłady 1 października.

Bliższych szczegółów i wszelkich informacyj udziela kancelarya szkoły.

Dyrekcya.

L. 18215 [5154 3—3]

C. k. wyższy Sąd krajowy we Lwowie podaje do powszechnej wiadomości, że pan Włodzimierz Witoszyński reskryptem c. k. Ministerstwa sprawiedliwości z dnia 24 maja 1893 l. 8723 notaryuszem w Dubiecku zamianowany, złożywszy dnia 8 sierpnia przysięgę służbową urzędowanie swe rozpocząć może.

Lwów, dnia 8 sierpnia 1893.

L. 16817/93. 5233

Księgi gruntowe.

C. k. wyższy Sąd krajowy we Lwowie podaje do wiadomości, że projekt nowych ksiąg gruntowych według ustawy z dnia 20 marca 1874 nr. 29 dz. u. kr. wygotowany dla następujących posiadłości tabularnych i gminnych od dnia 1 września 1893 za nową księgę gruntową uważany być ma:

I. dla majętności tabularnych.

L. porząd.	Majętność tabularna	położona w gminie katastralnej	położona w okręgu sądu powiatowego	położona w okręgu sądu obwodowego
1	Husne wyżne Dom. 70 pag. 364.	Husne wyżne	Borynia	
2	Bolesia czyli Butelka wyżna Dom. 70 pag. 369.	Butelka wyżna		
3	Zawadka Dom. 70 pag. 326.	Zawadka		
4	Wysokie inferius Dom. 70 pag. 373 i Dom. 353 pag. 462.	Wysocko niżne		
5	Gaje niżne vel dolne Dom. 6 pag. 419.	Gaje niżne vel dolne	Drohobycz	
6	Cieniawa lub Ceniawa Dom. 27 pag. 111 i Dom. 181 pag. 98. Demnia Dom. 27 pag. 115, Dom. 81 pag. 71, Dom. 181 pag. 106.	Cieniawa lub Ceniawa	Rożniatów	
7	1. Czajkowice Dom. 75 pag. 349. 2. „ „ 131 „ 154. 3. „ „ 309 „ 152. 4. „ „ 71 „ 165. 5. „ „ 356 „ 454. 6. „ „ 109 „ 273. 7. „ „ 27 „ 175. 8. „ „ 356 „ 438. 9. „ „ 86 „ 341. 10. „ „ 334 „ 360. 11. „ „ 39 „ 253. 12. „ „ 334 „ 2 13. „ „ 39 „ 255. 14. „ „ 136 „ 81 15. „ „ 334 „ 422. 16. „ „ 56 „ 172. 17. „ „ 299 „ 456 18. „ „ 81 „ 43 19. „ „ 334 „ 402 20. „ „ 106 „ 195. 21. „ „ 334 „ 310.	Czajkowice	Rudki	Sambor
8	1. Kulczyce część Mohylów lub Mohylowszczyzna I. część Dom. 10 pag. 289, Dom 77 pag. 193 i Dom. 245 pag. 206. 2. Kulczyce część Mohylów lub Moholowszczyzna II. część Dom. 10 pag. 241, Dom. 77 pag. 199 i Dom. 245 pag. 208. 3. Kulczyce część Witczyzna Dom. 30 pag. 233, Dom. 245 pag. 186. 4. Kulczyce część Tarabanowszczyzna Dom. 83 pag. 461 i Dom. 245 pag. 200. 5. Kulczyce część Dom. 87 pag. 449. 6. Kulczyce część Dom. 123 pag. 267 i Dom. 356 pag. 132. 7. Kulczyce część Dom. 490 pag. 198. 8. Kulczyce część Dom. 490 pag. 216. 9. Kulczyce I. część z lasu Trzemożna Dom. 519 pag. 303.	Kulczyce	m. del. Sambor	

L. porząd.	Majętność tabularna	położona w gminie katastralnej	położona w okręgu sądu powiatowego	położona w okręgu sądu obwodowego
8	10. Kulczyce II. część z lasu Trzemożna Dom. 519 pag. 313. 11. Kulczyce III. część z lasu Trzemożna Dom. 519 pag. 323. 12. Kulczyce IV. część z lasu Trzemożna Dom. 519 pag. 333. 13. Kulczyce V. część z lasu Trzemożna Dom. 519 pag. 343. 14. Kulczyce VI. część z lasu Trzemożna Dom. 519 pag. 353. 15. Kulczyce VII cz. z lasu Trzemożna Dom. 519 pag. 363. 16. Kulczyce VIII. cz. z lasu Trzemożna Dom 519 pag. 373. 17. Kulczyce IX. cz. z lasu Trzemożna Dom. 519 pag. 383. 18. Kulczyce X. cz z lasu Trzemożna Dom. 519 pag. 393. 19. Kulczyce XI. cz. z lasu Trzemożna Dom. 519 pag. 403. 20. Kulczyce XII. cz. z lasu Trzemożna Dom. 519 pag. 413. 21. Kulczyce XIII. cz. z lasu Trzemożna Dom. 519 pag. 423. 22. Kulczyce XIV. cz. z lasu Trzemożna Dom. 519 pag. 433. 23. Kulczyce XV. cz. z lasu Trzemożna Dom. 519 pag. 441. 24. Kulczyce XVI. cz. z lasu Trzemożna Dom. 519 pag. 449. 25. Kulczyce XVII. cz. z lasu Trzemożna Dom. 527 pag. 1. 26. Kulczyce XVIII. cz. z lasu Trzemożna Dom. 527 pag. 11. 27. Kulczyce XIX. cz. z lasu Trzemożna Dom. 527 pag. 21. 28. Kulczyce część z I. części lasu Trzemożna wydzielona Dom. 527 pag. 31. i 29. Grunta „Żadne łany“ Dom. 499 pag. 403.	Kulczyce	m. del. Sambor	Sambor
9	Dydiowa górna Dom. 57 pag 384. Dydiowa dolna ad Żurawina Dom. 57 pag. 376.	Dydiowa górna i Dydiowa dolna	Turka	
10	Łopuszanka lechnowa Dom. 70 pag. 338.	Łopuszanka lechnowa		
11	Przysłup Dom. 70 pag. 376.	Przysłup		
12	Łosiniec część Dom. 78 pag. 373. Łosiniec część Dom. 26 pag. 75.	Łosiniec		
13	Jasionka steciowa Dom 92 pag. 106.	Jasionka steciowa		
14	Gwoździec Dom. 70 pag. 351.	Gwoździec		
15	Jasionka masiowa Dom. 92 pag. 109 i Dom 449 pag. 374.	Jasionka masiowa		
16	Żyrawa Dom. 202 pag. 243 n. 20 haer.	Żyrawa	Żurawno	

Lwowski c. k. wyższy Sąd krajowy wprowadza równocześnie w myśl ustawy z dnia 25 lipca 1871 l. 96 dz. u. p., tudzież na podstawie swych uchwał z dnia 18 lipca 1893 l. 11756 i 18 lipca 1893 l. 13878 w myśl rozp. min. z dnia 9 stycznia 1889 l. 621 n. 4 dz. rozp. min. powziętych postępowanie sprostowawcze w celu uzupełnienia księgi gruntowej:

17. dla majętności tabularnej: część dóbr Sambor i Olszanik VI wydzieloną przez dodatkowe wciągnięcie do wyk. hip. l. 659 tejże majętności parcel l. 96, 1303 i 1597 bud. i parcel grunt. l. (18/1), 295, 7774, 7775, 7777, 9227, (11764/2), (11783/5), (11783/7), (11784/2), (11953/10), 11977, 11978, 11985, 11992, 11997, 11998, 11999, 12000, 12005, 12006, 12007, 12008, 12009, położonych w Samborze, dotychczas do żadnego wykazu hipotecznego nie wpisanych.

18) dla majętności tabularnej: Góry czyli Czahary Czernichowieckie przez dodatkowe wciągnięcie do wyk. hip. l. 495 tejże majętności parcel budowlanych l. kat. 329, 330, 331, 332, 333, 334, 336, 360, 385, 386, 395, 436, grunt. 3572/1, 3572/2, 3575, 3576, 3577, 3578, 3579, 3580, 3581, 3582, 3583, 3584, 3585, 3599/1, 3599/2, 3600, 3601/1, 3781, 4138, 4139, 4140, 4141, 4142, 4143, 4185, 4186, 4251, 4252, 4253, 4254, 4331, 5122, 5140, 5142/1, 5144/1, 5148/1, położonych w gminie kat. Stryjówka z miejscowościami Czahary i Maksymówka w okr. sądu pow. w Zbarażu.

II. Wiejskich.

1. Husne wyżne,
2. Butelka wyżna,
3. Zawadka,
4 Wysocko niżne, podlegające sądowi powiatowemu w Boryni.
5. Gaje niżne podlegające sądowi powiatowemu w Drohobyczu.
6. Cieniawa z miejscowością Demnia podlegająca sądowi powiat. w Rożnatowie.
7. Czajkowice podlegające sądowi powiatowemu w Rudkach.
8. Kulczyce podlegające sądowi m. deleg. w Samborze.
9. Dydiowa,
10. Łopuszanka lechnowa,
11. Przysłup,
12. Łosiniec,
13. Jasionka steciowa,
4. Gwoździec,
15. Jasionka masiowa podlegające sądowi powiatowemu w Turce.
16 Żyrawa podlegająca sądowi powiatowemu w Żurawnie.

17. W końcu c. k. wyższy Sąd krajowy wprowadza w myśl ustawy z 25 lipca 1871 l. 96 dz. u. p, tudzież na podstawie swej uchwały z 18 lipca 1893 l. 15012 w myśl rozp. min. z 9 stycznia 1889 l. 621 N. 4 dz. rozp. min. powziętej, postępowanie sprostowawcze w celu uzupełnienia księgi gruntowej dla gminy katastr. Medwedowce w okręgu c. k. sądu pow. w Buczaczu położonej przez dodatkowe wciągnienie do tabkowej parcel 663/2, 664/2, 665/2, 794, 854, 1246/2, 1268, 1297, 1376, 1378/2, 1382 i 366 w tejże gminie położonej dotychczas do żadnego wykazu hipotecznego niewpisanych.

Sporządzony projekt dotyczących ksiąg gruntowych przejrzanym być może, a to dla posiadłości tabularnych pod I. 1—18 w urzędzie hipotecznym przynależnego c. k. Sądu obwodowego, zaś dla posiadłości wyżej pod II. poszczególnionych w biurze dotyczącego sędziego powiatowego.

Od dnia wyżej ustanowionego wszelkie nowe prawa czy to własności czyli zastawu lub jakiebądź inne prawa hipoteczne odnoszące się do nieruchomości księgą gruntową objętej, jedynie przez wpisanie do tej nowo założonej księgi nabyte, ograniczone, na innych przeniesione lub uchylone być mogą.

Zarazem wzywa c. k. Sąd krajowy wyższy wszystkich, którzyby:

1. na podstawie jakiego prawa przed dniem otwarcia nowych ksiąg nabytego, domagali się jakiej zmiany wpisów hipotecznych, odnoszących się do stosunków własności lub posiadania, a to bez różnicy, czyli zmiana ta przez dopisanie, odpisanie lub przepisanie przez sprostowanie oznaczenia nieruchomości lub połączenia ciał hipotecznych, lub w jakibądź inny sposób nastąpić miała.

2. już przed dniem otwarcia tych nowych ksiąg hipotecznych nabyli do jakiej nieruchomości wpisanej w te księgi, lub do jej części jakie prawa zastawu, służebności lub w ogóle inne jakie prawa do wpisu hipotecznego przydatne, o ile prawa te jako do dawnego stanu biernego należące wpisane być mają, a już przy założeniu nowej księgi gruntowej tamże wpisane nie zostały, ażeby z tymi prawami, a to:

co do majętności tabularnych, wyżej pod I. wymienionych do przynależnych Trybunałów I. instancyi, zaś co do posiadłości pod II. poszczególnionych do dotyczących c. k. Sądów powiatowych, a to: co do majętności tab. I. 1—16 i wiejskich I. 1—16 włącznie najdalej do dnia 1 września 1894 włącznie zaś co do majętności tabularnych pod I. 17 i 18 i wiejskich pod II. 17w terminie trzechmiesięcznym, tj. do 1 grudnia 1893 włącznie się zgłosili, gdyż inaczej w razie przeciwnym utracą prawo do poszukiwania zgłosić się mającej pretensyi przeciw osobom, które na mocy niezaprzeczonych wpisów w nowej księdze zawartych prawa hipoteczne w dobrej wierze nabędą.

Od obowiązku zgłoszenia się w tym terminie z wymienionymi wyżej prawami lub roszczeniami nie uwalnia okoliczność, iż zgłosić się mające prawo w dawniejszej księdze hipotecznej, w miejsce której nowa księga wstępuje, było już zapisane, lub że było ono wiadomem z jakiej rezolucyi sądowej, lub że jest przedmiotem dochodzenia w skutek podania przed sąd wniesionego.

Termin wyżej ustanowiony nie może być ani przedłużony, ani też w razie zaniedbania do pierwotnego stanu przywrócony.

Z Rady c. k. wyższego Sądu krajowego.

Lwów, dnia 18 lipca 1893.

Tchorznicki w. r.
Matkowski w. r.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 8038 [5258]

Obwieszczenie.

Z powodu równoczesnego rozpisania uzupełniającego wyboru posła na Sejm krajowy z kuryi gmin wiejskich powiatu Dolińskiego na dzień 6 października 1893 r. ogłasza się niniejszem na podstawie §. 22 ord. wyb. sejm. wykaz właścicieli dóbr tabularnych uprawnionych w myśl. §. 14 ord. wyb. sejm. wedle brzmienia ustawy z dnia 26 czerwca 1887 (dz. ustawy krajowej nr. 46) do wyboru posła w powyższym okręgu wyborczym.

Reklamacye przeciw temu wykazowi można wnosić do Prezydyum c. k. Namiestnictwa we Lwowie w przeciągu dni 14 licząc od dnia ogłoszenia.

Reklamacye wniesione po upływie tego terminu nie będą uwzględnione.

Wykaz

tabularnych właścicieli, uprawnionych do wyboru posła na Sejm krajowy z kuryi gmin wiejskich powiatu Dolina.

Imię i nazwisko wyborcy.	Nazwa tabularnej posiadłości.
Bazylianów konwent w Hoszowie	Hoszów część i Gerynia część
Hołubowski Sylwester	Broszniów część „Popielowszczyzna"
Połturak Mojżesz	Turza wielka część
Przestrzelscy Antonina, Władysław, Wilhelmina i Teodora, Bar Walisz Juliusz i Wodek Maryanna	Broszniów część II.
Reifowie Jan i Elżbieta	Witwica część dtto dtto i dtto dtto
Starkiego Józefa masa spadkowa	Hoszów część i Gerynia część

Z Prezydyum c. k. Namiestnictwa.
Lwów, 20 sierpnia 1893.

L. 5570 [4963 3—3]
Niewiadomego z miejsca pobytu Salomona Ehrenzweiga zawiadamia się, że z powodu wniesionego przeciw niemu przez Abrahama Mühlroda pozwu z dnia 28 lipca 1893 l. 5570 o zapłacenie kwoty 41 zł. 45 ct. w. a. z pn., wyznacza się termin do rozprawy sumarycznej na dzień 16 listopada 1893 o 9 godzinie przed południem ustanawiając dla niego kuratora w osobie p. Jana Mickiewicza w Mikołajowie.
C. k. Sąd powiatowy.
Mikołajów, dnia 7 sierpnia 1893.

L. 4297 [4960 3—3]
Sąd powiatowy Kęcki celem doręczenia Henrykowi Neigerowi, Teodorowi, Feliksowi i Sprince Neiger, jako z miejsca pobytu niewiadomym tus rezolucyi z dnia 19 kwietnia 1893 l. 2433 oraz dalszych zapaść mających w sprawie egzekucyjnej c. k. notaryusza Juliana Sporna przeciw spadkobiercom Teresy Guttmanowej o zapłacenie należytości 100 zł. w. a. z pn., ustanowił dla Henryka Neigera, Teodora, Feliksa i Sprincy Neiger kuratora w osobie adwokata dr. Ksawerego Chrzanowskiego z Kęt i o tem tychże kurandów celem strzeżenia praw zawiadamia.
C. k. Sąd powiatowy.
Kęty, dnia 7 lipca 1893.

L. 15409 [4973 3—3]
C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Tarnowie zawiadamia, że wskutek pozwu depr. 3 sierpnia 1893 l. 15409 przez Mojżesza Badera przeciw Janowi Draganowi o zapłacenie sumy wekslowej 25 zł. wa. z pn wniesionego dla Jana Dragana jako z miejsca pobytu niewiadomego, kuratorem adw. dr. Malawskiego ustanowiono, któremu powyższy pozew z wezwaniem na termin na dzień 18 sierpnia 1893 wyznaczony, doręczono.
Tarnów, dnia 10 sierpnia 1893.

L. 10420 [4903 3—3]
C. k. Sąd powiatowy miej. del. w Sanoku, zawiadamia niewiadomego z życia i miejsca pobytu Dawida Ela Löffla, że na prośbę Simy Leibowicz zam. Eisen, de praes. 11 czerwca 1892 l. 8668 dla tegoż kurator Moses Leibowicz w Sanoku ustanowiony został i przeznaczona dlań uchwała z 19 marca 1892 l. 4589 temuż doręczoną została.
Sanok, dnia 27 lipca 1893.

L. 18409 [4932 3—3]
C. k. Sąd powiatowy miejski delegowany podaje do wiadomości, że w sprawie egzekucyjnej Hermana Grossbarta przeciw Stanisławowi Tyrce z miejca pobytu niewiadomego o. 20 zł. a. w. zpn. dla Stanisława Tyrki kuratorem adw. dr. Gustaw Holzer ustanowionym został.
Tarnów, 15 lipca 1893.

L. 4798 [4926 3—3]
C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Jaśle zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Walentego Kaszowicza, że przeciw niemu wniósł Mojżesz Wolf pod dniem 6 sierpnia 1893 l. 4798 pozew o zapłatę sumy wekslowej 350 zł. zpn., że dla niego ustanowiono kuratora ad actum w osobie adw. dr. Feliksa Gaszyńskiego z substytucyą adw. dra Ignacego Steinhausa w Jaśle i pierwszemu z nich nakaz zapłaty na powołany pozew wydany doręczono.
Wzywa Sąd zatem Walentego Kaszowicza, aby kuratorowi środków obrony swych praw dostarczył lub innego zastępcę sądowi wskazał, gdyż inaczej skutki zaniedbania sam poniesie.
Jasło, 6 sierpnia 1893.

L. 1026 [4980 3—3]
C. k. Sąd powiatowy w Brodach zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomych Cirlę Schapira, Sarę Schapira i Judę Herscha dw. im Schapira, iż na dniu 13 marca 1886 w Brodach zmarł tychże ojciec Mojżesz Schapira bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia, że zatem wzywa ich aby w ciągu roku licząc od ostatniego ogłoszenia tego edyktu do spadku swe oświadczenia wnieśli, w przeciwnym razie postępowanie spadkowe z oświadczonymi spadkobiercami i z ustanowionym dla nich kuratorem dr. Grossem adw. w Brodach przeprowadzone zostanie.
Brody, dnia 10 lutego 1892.

L. 15891 [4991 3—3]
C k. Sąd obwodowy w Tarnowie podaje do wiadomości, że w sporze wekslowym Towarzystwa zaliczkowego w Tarnowie przeciwko Stefanowi Badowskiemu i spóln. o 300 zł. w. a., ustanawia dla niewiadomego z miejsca pobytu Stefana Badowskiego kuratorem adwokata dr. Apfelbauma, tegoż substytutem adwokata dr. Rosta.
Tarnów, 10 sierpnia 1893.

L. 6515 [5011 3—3]
C. k. Sąd powiatowy w Kosowie ogłasza, iż celem doręczenia nieznanej z miejsca pobytu Parasce Ropkaluk z Kosmacza uchwały z dnia 30 grudnia 1885 l. 16452 w sprawie Jankla Glöcksterna zgłoszenia prawa zastawu dla sumy 80 zł. wa. z pn., na karcie C. realności wyk. hip l. 757 gm. Kosmacz objętej, dla tejże Paraski Ropkaluk kurator w osobie adw. dr. Wilkowskiego w Kosowie ustanowiony został.
C. k. Sąd powiatowy.
Kosów, dnia 4 maja 1893.

L. 4638 [4981 2 3]
C. k. Sąd pow. w Bukowsku zawiadamia nieobecnego Iwana Lewickiego, że uchwałę egzekucyjną z d. 31 grudnia 1890 l. 7988 ustanowionemu dlań kuratorowi Wasylowi Lewickiemu doręczono.
Bukowsko, 12 lipca 1893.

L. 14593 [4997 2—3]
C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Przemyślu zawiadamia Herscha Falla, iż Aron i Jesaja Hoczner wnieśli przeciw niemu prośbę de praes. 14 września 1892 l. 13146 o dozwolenie intabulacyi prawa zastawu dla sumy 101 zł. z pn., na podstawie nakazu zapłaty z dnia 4 czerwca 1892 l. 7559, iż dla niego jako z życia i miejsca pobytu niewiadomego, kuratora w osobie adwokata dr. Nebenzahla w Jarosławiu z substytucyą adwokata dr. Segala ustanowiono i do rąk tegoż kuratora dotyczącą uchwałę zezwalającą na powyższą intabulacyę doręczono.
Jest tedy jego rzeczą bądź porozumieć się wcześnie z kuratorem, bądź innego zastępcę wymienić, ileże w razie przeciwnym skutki swego zaniedbania sam sobie będzie musiał przypisać.
Przemyśl, 15 października 1892.

L. 899 [5229 1—3]
C. k. Sąd powiatowy w Łańcucie w sporze sumarycznym Dawida Pasternaka przeciw Antoniemu Grocholskiemu o 108 zł. w. a. z pn. ustanawia dla niewiadomego z miejsca pobytu Antoniego Grocholskiego kuratora ad actum w osobie p. Szpunara adw. w Łańcucie, a kuranda wzywa, aby ustanowionemu dlań kuratorowi przed terminem rozprawy na dzień 14 września 1893 o godzinie 9 rano wyznaczonym, potrzebnej informacyi, udzielił, lub innego pełnomocnika sobie ustanowił, inaczej szkodliwe skutki z opieszałości jego wyniknąć mogące sam sobie przypisać będzie musiał.
C. k. Sąd powiatowy.
Łańcut, 31 marca 1892.

L. 15897 [4992 1—3]
C. k. Sąd obwodowy w Tarnowie podaje do wiadomości, że w sporze wekslowym Towarzystwa kredytowego dla handlu i przemysłu w Tarnowie przeciw Mojżeszowi Leiblowi i spólnikom o 180 zł. w. a. z pn dla niewiadomego z pobytu Mojżesza Leibla kuratorem adwokata dr. Apfelbauma, z substytucyą adwokata dr. Rosta ustanawia.
Tarnów, 10 sierpnia 1893.

L. 15956 [4993 1—3]
C. k. Sąd obwodowy w Tarnowie podaje do wiadomości, że ustanawia w sporze wekslowym Jana Drozdowskiego przeciw Stefanowi Badowskiemu i spóln. o 300 zł. z pn., dla niewiadomego z pobytu Stefana Badowskiego, kuratorem adw. dr. Ignacego Apfelbauma, tegoż substytutem adwokat dr. Rosta.
Tarnów, dnia 10 sierpnia 1893.

L. 1464 [4998 1—3]
C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Przemyślu zawiadamia Herscha Falla, iż Aron i Jesaja Hoczner wnieśli przeciw niemu prośbę de praes. 14 września 1892 l. 13147 o prenotacyę prawa zastawu dla sumy 100 zł. z pn, na podstawie prawomocnego nakazu zabezpieczenia z dnia 4 czerwca 1892 l. 7917 i że dla niego jako z życia i miejsca pobytu niewiadomego, kuratora w osobie adwokata dr. Nebenzahla w Jarosławiu z substytucyą adwokata dr. Segala ustanowiono i do rąk tegoż kuratora dotyczącą uchwałę zezwalającą na prenotacyę doręczono.
Jest rzeczą tedy jego, bądź porozumieć się wcześnie z kuratorem, bądź innego zastępcę wymienić, ile że w razie przeciwnym skutki swego zaniedbania sam sobie będzie musiał przypisać.
Przemyśl, 15 października 1892.

L. 4966 [5001]
C. k. Sąd obwodowy jako handlowy zawiadamia, że przy firmie „Stowarzyszenie oszczędności i pożyczek w Andrychowie z nieograniczoną poręką" na dniu 27 lipca 1893 na stronicy 14 pod poz. 4/2 w rejestrze dla stowarzyszeń zarobk. i gospodar. wpisał, iż na walnem zgromadzeniu stowarzyszenia z d. 18 czerwca 1893 wybrani zostali w myśl przepisu §. 5 statutu obowiązującego w skład dyrekcyi na przeciąg lat trzech Juliusz Iszaeli jako dyrektorem kontrolorem, Franciszek Zahradnik dyrektorem kasyerem i Franciszek Szczerski dyrektorem referentem wszyscy w Andrychowie zamieszkali, zaś zastępcami dyrektorów na przeciąg trzech lat wybrani zostali: p. Maciej Cholewka z Inwałdu, p. Herman Enoch z Andrychowa i p. Józef Jasiński z Andrychowa.
Wadowice, 5 sierpnia 1893.

L. 15020 [5020 1—3]
C. k. Sąd obwodowy w Tarnowie zawiadamia niewiadomą z miejsca pobytu Maryę Ludwik, że Walenty Jeż wniósł przeciw niej pozew de praes. 28 lipca 1893 l. 15020 o uznanie własności i tabularny wpis takowej odnośnie do połowy 3/5 z jednej z nieoznaczonej części dóbr Wadowice górne z Zadwórzem lwh. 952 ks. gr. tab. objętych, który doręczono ustanowionemu dla niej jako niewiadomej z miejsca pobytu kuratorowi adw. dr. Stanisławowi Tokarzowi wyznaczając 90 dniowy termin do wniesienia obrony.
Tarnów, dnia 10 sierpnia 1893

L. 16052 [5021 1—3]
C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Tarnowie w sprawie Domu komisowego banku gal. dla handlu i przemysłu w Tarnowie przeciw niewiadomym z miejsca pobytu Stefanowi i Janinie Badowskim tudzież innym o zabezpieczenie sumy wekslowej 600 zł. a. w. z pn. zawiadamia niewiadomych z miejsca pobytu Stefana i Janinę Badowskich, że wydany przeciwko nim nakaz zabezpieczenia sumy wekslowej 600 zł. kuratorowi dla nich ustanowionemu adw. dr, Juliuszowi Chodackiemu w Tarnowie doręczony został.
Tarnów, dnia 12 sierpnia 1893.

Doniesienia prywatne.

C. k. Dyrekcya ruchu kolei państwowych we Lwowie.

42119 5231

Ogłoszenie.

Dla linii Stanisławów-Woronienka rozdana będzie dostawa mostów żelaznych, tudzież poręczy do tychże w drodze ofertowej.

Dostawa powyższa obejmuje konstrukcye żelazne mostów w łącznej wadze około 370 ton i poręczy długości około 3600 metrów bieżących. Jako materyał do tychże konstrukcyj żelaznych użyte ma być żelazo t. z. Martinflusseisen.

Rozdanie nastąpi na podstawie cen jednostkowych za 1000 klgr. dla mostów, względnie za 1 metr bieżący dla poręczy. Bliższe szczegóły co do wniesienia dotyczących ofert udziela biuro II. A. dla konserwacyi i budowy c. k. generalnej dyrekcyi kolei państwowych we Wiedniu XV. Westbahnhof.

Odnośne oferty wniesione być muszą najdalej do 30 sierpnia b. r. do godziny 12 w południe do wyżwspomnianej dyrekcyi jeneralnej.

Wiedeń, dnia 21 sierpnia 1893.

C. k. jeneralna Dyrekcya kolei państwowych.

Poleca się handel win Ludwika Stadtmüllera we Lwowie.

Dr. Ant. Roicki

od lat przeszło 20 specyalista **chorób** weneryeznych i skórnych, mieszka obecnie ul. Zimorowicza l. 5 prawie naprzeciw gmachu Sokoła, Ordynuje od godziny 10 do 11 z rana i od 3 do 5 po południu.
Na żądanie Poradnik pocztą zł. 1.50. 979

Kłódki wyrobu krajowego, pójedynczo i garniturami (po 6 sztuk z kluczem głównym) garnitur po zł. 2.25, 2.50, 2.75, 3.—, 3.50, 4.— i 4.50
poleca **Piotr Chrząstowski, handel żelazny we Lwowie, plac kapitulny l. 1**
(naprzeciw Katedry) 215
Cenniki illustr. różnych artykułów do dyspozycyi.

Willa do sprzedania przy ulicy Długosza l. 8 dom piątrowy z obszernym ogrodem. 1069

Stanisław Horszowski, Lwów, fortepiany, harmonium, instrumenta mechaniczne manopany, aristony etc.). Na raty. Illustrowane cenniki gratis. 1037

Adwokat dr. Kohl w Przemyślanach poszukuje natychmiast koncypienta. 1077

Biuro wywiadowcze S. Satały, Lwów, ul. Syxtuska 8, poleca: guwernantki, bony, gorzelników, ekonomów, leśniczych oraz wszelką doborową służbę. 1039

Skład komisowy 1017
Kakao w proszku
firmy F. Korrff & Sp. w Amsterdamie 1/10 kilo 30 ct., 1/2 kilo zł. 1.90 ct. utrzymują
Papée & Kościcki
Lwów, ulica Trzeciego Maja l. 2



Welocypedy dla chłopców
od 10 do 28 zł.
Maszyny do szycia
sprowadzam tylko pełnymi wagonami i tylko z najlepszych fabryk chrześciańskich.
Cena 27 do 65 zł., ratami po 4 zł. miesięcznie
Józef Iwanicki
mechanik, 990
Główny skład: Lwów, hotel Żorza.
Filia: Kraków, Rynek l. 25.

Zakład inhalacyjno-solankowy
w Truskawcu

według najnowszego systemu Wassmuta pod kierownictwem lekarzy zdrojowych znakomite oddaje usługi w cierpieniach dróg oddechowych (Rinitis chron., Bronchitis, Laryngitis, Emphysema pulmonum). 1043

Za 4 ct. można mieć w przeciągu 15 do 25 minut
kąpiel w domu



kto kupi wannę lub kanapkę **z aparatem ulepszonym** do ogrzania wody. — Wanny blaszanne lakierowane wanny cynkowe połączone z tuszem, pokojowe tusze, pokojowe parnie kuracyjne.
Klozety pokojowe po zł. 9, **lodownie** pokojowe politerowane.
F. BOURDON 995
Lwów, ulica Jagiellońska l. 9.
Na żądanie cenniki gratis i franko.

Pościel
własnego wyrobu.

Kołdry studenckie na bawełnie lub owczej wełnie 175 cm. długie, 135 szerokie po zł 3.80, 4.75, 6.
Kołdry duże 195 cm. długie a 185 szer. po zł. 4, 5, 6, 7, 8 do 15.
Materace włosienne od zł. 15, 17, 19, 21 do 32. Materace z morskiej rośliny po zł. 7, 8, 9 do 10.
Sienniki zwykłe i sprężynowe od najtańszych do najlepszych.
Poduszki pierzanne i włosienne Prześcieradła pod kołdry i do zaścielania, poszewki itp.
Kocyki wełniane i kapy na łóżka w największym wyborze
poleca najtaniej
Józef Schuster
Lwów, ulica Kopernika l. 7.
Dla pp. krawców znakomitą watę wełnianą 1/2 kilo 65 ct. i 120, na prowincyę przy odbiorze 5 kilogr. wysyłam opłacone. 1052

SPORT!
Najlepsze papierki cygaretowe w książeczkach.
Gatunek bibułki dotąd **niebywały.**
Cena książeczki 5 ct.
do nabycia w sklepach
S. W. Niemojowskiego
we Lwowie ul. Teatralna l. 3,
„ „ ul. Jagiellońska l. 6.
w Krakowie, Sukiennice 28.
Oraz we wszystkich znaczniejszych handlach i trafikach. 1020
Sprzedaż hurtowną, oraz wysyłkę na prowincyę uskutecznia
Zarząd fabryki tutek nieklejonych S. W. Niemojowskiego
we Lwowie, ulica Hetmańska l. 24.
oraz Związek kółek rolniczych w Krakowie.

KONIAK
Vieux Champagne
„Non plus ultra"

w gwarantowanej znakomitej jakości, aromatyczny posilający — **najlepszy środek ochronny przeciw cholerze,** rozsyłam

beczułka 4 litrowa . . zł. 8.—
koszyk z 3 flaszk. po 3/4 litr. zł. 5.40

za opłatą po otrzymaniu towaru (nieznajomym za pobraniem pocztowem) do wszystkich miejscowości Austro-Węgier oclone i opłacone.

R. MAITI
CAPODISTRIA.
1076

Pamiątka!
Na cześć 50 letn. jubileuszu biskupiego
Ojca św. Leona XIII.
jest do nabycia fotografia w wielkim formacie w passe-par-tout oprawionym
przedstawiająca
J. S.
Leona XIII. w otoczeniu 60 panujących
z podpisami w języku francuskim.
Cena egz. zł. 3, z przesyłką zł. 3.10.
Zamówienia z prowincyi przyjmuje jedynie handel papierowy
Władysława Zborowicza
Lwów, ul. Sobieskiego l. 2.

Handel herbaty chińsko-rossyjskiej
EDMUNDA RIEDLA
we Lwowie, plac Maryacki 10,



poleca
HERBATĘ
zbioru majowego.

1/2 kilo Congo	zł.	1.60
„ Souchong czarna	„	2.—
„ zbiór majowy	„	3.—
„ Kaysow czarna	„	4.—
„ Melange de Lond.	„	4.—
„ Wysiewki herbaciane	„	1.30
„ Wysiewki herbaciane najlepsze	„	1.60

poleca najlepsze gatunki 847
KAWY
o smaku czystym i aromatycznym, które rozsyła franko opłacone do każdej stacyi pocztowej, 4 3/4 kilogr. w woreczku:

Portorico	9.—	1/2 kl.	—.90
Cuba grubo ziarnista	9.50	„	—.96
Ceylon zielona	10.—	„	1.—
„ „ przednia	10.40	„	1.04
„ „ gruboziarn.	10.75	„	1.08
„ „ perłowa	10.75	„	1.08
Mocca arabska arom.	10.75	„	1.08
Jawa złota	10.75	„	1.08

Opakowanie nie liczy się. — Zamówienia z prowincyi wysyła się odwrotną pocztą.

Zbioru majowego 1893
zupełnie świeży transport
poleca 1065
KAROL BAŁŁABAN
we Lwowie



HERBATĘ
chińsko - rossyjską

1/2 k. Kongo	zł.	1.60
„ Suchong cesarski		2.—
„ Familijnej		3.—
„ Melange do Moskau		4.—
„ Imperial		5.—
„ Wysiewek własnych		1.60
„ Wysiewek sprowadzan		1.30

KAWĘ
w woreczkach 4 3/4 kilo netto. opłacone do każdej stacyi pocztowej w kraju.

4 3/4 k. Ceylon gruboziarn.	zł.	10.80
„ Ceylon średniej		10.40
„ Kuba wyśmienitej		10.
„ Laquaira gruboziarn.		9.60
„ Mokka arabska		10.80
„ Jawa złota		10.80
„ Ceylon perłowa		10.80

Łaskawe zamówienia z prowincyi uskuteczniam odwrotną pocztą.

Środki desinfekcyjne
jako to:
kwas karbolowy surowy, krystaliczny, płyn karbolowy do odwietrzania, wapno karbolowe, kreolinę, kresolinę, siarkan żelaza, solreol, solutol itp.
jakoteż 1044
mydło karbolowe lub **lyselowe** do mycia rąk i desinfekcyonowania tychże
poleca najtaniej
apteka pod „Srebrnym Orlem"
Zygmunta Ruckera
we Lwowie.



Zamówienia z prowincyi uskuteczniają się odwrotną pocztą.

JAN IHNATOWICZ
poleca **wyśmienite mydła** do mycia twarzy, rąk i kąpieli.
wyszczególnione 10 medalami zasługi i 2 dyplomami uznania.

MYDŁO najprzedniejsze do golenia brody 25 ct.
MYDŁO MIGDAŁOWE, bardzo delikatne 10 ct., 20 i 25 ct.
MYDŁO GRYSIKOWE, wyśmienite do twarzy i rąk 40 ct.
MYDŁO ŻÓŁTKOWE, wydelikaca, wygładza i znakomicie oczyszcza skórę 30 ct.
MYDŁO ZIOŁOWE, otrzymujące się przez zgęszczenie soku roślin aromatyczno - żywicznych, znakomite 25 ct.
MYDŁO PALMOWE, posiada bardzo przyjemny piżmowy zapach 30 ct.
MYDŁO PACZULOWE, przyjemnej woni i jest bardzo poszukiwane 30 ct.
MYDŁO RÓŻANE, najprzedniejsze 40 i 80 ct.
MYDŁO OLIWNE, dla dzieci 36 ct.
MYDŁO z IGIEŁ SOSNOWYCH przyjemne w użyciu, skutecznie ochrania skórę od liszajów i wyrzutów 30 ct.
MYDŁO BALSAMICZNE, oczyszcza skórę, nadaje białość i delikatność 40 ct.
MYDŁO FIJOŁKOWE przyjemnej woni 35 ct.
MYDŁO KOSMETYCZNE, usuwa piegi, opalenia słoneczne, twarzy przywraca świeżość i białość 40 ct.
MYDŁO HYGIENICZNE, odznacza się olejkowatością, nadzwyczaj delikatne i specyalnie zastosowane do twarzy 50 ct.
MYDŁO RYŻOWE, używa się do wydelikacenia i wybielenia skóry na twarzy 60 ct.
MYDŁO GLICERYNOWE, białe łatwo pieniące, wybornie oczyszcza skórę i chroni od pryszczenia się 30 ct.
MYDŁO GLICERYNOWE przeźroczyste, zawiera 35% czystej glicyryny, znakomicie wpływa na naskórek 20, 30 i 40 ct.
MYDŁO GLICYRYNOWE, płynne, we flaszeczkach, oczyszcza skórę od pryszczy, liszajów, trądzików flaszka 40 ct.
MYDŁO PIASKOWE, do mycia rąk 25 ct.
MYDŁO TYMOLOWE znakomicie oczyszcza skórę od wszelkich wyrzutów 50 ct.
MYDŁO KARBOLOWE, bardzo korzystnie myć ręce, twarz, a nawet całe ciało w czasie epidemji, celem ochronienia od zakażenia się 20 ct.
MYDŁO SIARKOWE, z wielkiem powodzeniem używa się do zniszczenia pryszczów i wszelkiego rodzaju wyrzutów na skórze 25 ct.
MYDŁO BEDZWINOWE, bardzo korzystnie używa się do usunięcia wyrzutów i plam skórnych 25 ct.
MYDŁO KAMFOROWE, uśmierza świędzenie i pieczenie skóry, usuwa wyrzuty i czerwoność z twarzy i rąk 25 ct.
MYDŁO MIODOWE, do wydelikatnienia rąk, kawał. 10 ct.
MYDŁO MIESZCZAŃSKIE, znakomite 10 ct.
MYDŁO SMOŁOWE, zawiera 40 prc. czystej smoły (dziegciu) usuwa pryszcze, liszaje, wszelkie wysypki skórne, pocenie nóg i łupież na głowie 30 ct.
MYDŁO SMOŁOWE GLICERYNOWE miękczy i oczyszcza skorę od liszajów, trądzików i t. p. kawałek 30 ct.
MYDŁO do CZYSZCZENIA metali 25 ct.

Nabyć można we Lwowie w sklepach własnych: ul. Kopernika l. 3, ul. Halicka l. 11; Filie: w Krakowie Sukiennice l. 20 i w Czerniowcach Rynek l. 2, oraz we wszystkich pierwszorzędnych sklepach i aptekach. 882

Pferde-Lizitation.
5179

Es wird hiemit bekannt gegeben, dass am Mitwoch den 13 September 1893 auf dem **Rossmarkte in Przemyśl** „Targowica" ungefähr 370 Stück ausgemusterte ärarische Pferde im Lizitationswege gegen sogleiche Bezahlung zur Veräusserung gelangen werden.

Falls am obgenannten Tage nicht alle Pferde verkauft werden sollten, so findet der Verkauf auch noch am 14 September 1893 statt.

Beginn Punkt 8 Uhr früh und 2 Uhr Nachmittag. — Die Ersteher sind verpflichtet die Stempelgebühr nach Skala III. zu entrichten.

Przemyśl, am 29 August 1893.

Verwaltungs-Commission der k. u. k. Train-Division Nr. 10.

Z Drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarnieckiego l. 12 dom Wernera. (Zarządca Wł. J. Weber.) Papier z fabryki papieru J. Piątkowskich.